Nr. 197. Czwartek, 29 Sierpnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 28.

Przedpłata
zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, | półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 K 70 h,
miejscowa: rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . 6 K, | półrocznie . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varsovie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

10. Biuletyn.

Ogólny stan zdrowia Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Huberta Salvatora jest bardzo dobry. Temperatura 37·2, puls 72.

Wobec tak pomyślnego przebiegu choroby wstrzymuje się niniejszem wydawanie biuletynów.

Zdrój Ischl, 24 sierpnia 1912, wieczorem.

Radca Rządu dr. Mayer w. r.

Generał starszy lekarz sztabowy radca Dworu dr. Kerzl w. r., lekarz przyboczny Najj. Pana.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Stanisława Skaleckiego, ze Lwowa do Stryja.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało oficyała cłowego, Józefa Tyburskiego, rewidentem cłowym w IX. klasie rangi w galicyjskich urzędach cłowych.

Rada szkolna krajowa nadała posady nauczycielskie w szkołach średnich: rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Tłumaczu Janowi Budkowskiemu w gimnazyum w Brodach, profesorowi gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu Michałowi Kruszelnickiemu w gimnazyum w Brzeżanach, rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Brzeżanach Edmundowi Parnesowi w gimnazyum w Kamionce strumiłowej, zastępcy nauczyciela I. gimnazyum w Rzeszowie Franciszkowi Kurzawie w gimnazyum w Brzeżanach, rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Sokalu Bazylemu Lewickiemu w realnem gimnazyum w Łańcucie, rzeczywistemu nauczycielowi realnego gimnazyum w Łańcucie Adamowi Daneckiemu w gimnazyum w Stryju (filia), rzeczywistemu nauczycielowi filii gimnazyum w Stryju Adamowi Utschikowi w gimnazyum w Sokalu, zastępcy nauczyciela w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie Stefanowi Vrtelowi w I. gimnazyum w Rzeszowie, przydzielając go do służby w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli: Tadeusza Andrzejewskiego w gimnazyum w Brodach, Juliana Wojciechowskiego w gimnazyum w Drohobyczu, Edwarda Szlamkę w gimnazyum w Jaśle, Hugona Kudernę w gimnazyum II. w Nowym Sączu, Klemensa Szankowskiego i dra Leona Celhelskiego w gimnazyum Franciszka Józefa w Tarnopolu, Bazylego Poliszczuka i Stefana Maka w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Stanisława Alfreda Łabęckiego w realnem gimnazyum w Łańcucie, Bolesława Czuruka i Juliusza Zaleskiego w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Romana Dragana w gimnazyum V., Tadeusza Czeżowskiego w gimnazyum VI. i Adama Skwarczyńskiego w gimnazyum VII. we Lwowie, Wasyla Barnycza i Szymona Zubrzyckiego w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, Mikołaja Pańczuka w gimnazyum akademickiem we Lwowie i Jana Zabłockiego we filii gimnazyum akademickiego we Lwowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła następujących zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Andrzeja Skowronka z filii gimnazyum VII. i Wiktora Chabłę z V. gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Przemyślu na Zasaniu, Tadeusza Dąbrowskiego z IV. gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Żółkwi, Kazimierza Jaworskiego z gimnazyum w Gródku Jagiellońskim do filii gimnazyum VII. we Lwowie, dr. Stanisława Łabendzińskiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do gimnazyum VIII. we Lwowie, Adama Łańcuckiego z gimnazyum III. we Lwowie do gimnazyum w Przemyślu na Zasaniu, Jana Węglarza z gimnazyum VIII. do gimnazyum V. we Lwowie, Tadeusza Rostkowicza z gimnazyum w Brzeżanach do gimnazyum akademickiego we Lwowie, Tarasa Frankę z gimn. z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie do filii gimn. akademickiego we Lwowie, Józefa Dobródzkiego z gimnazyum realnego w Łańcucie do gimnazyum w Brodach, Wilbelma Klimka z gimnazyum w Mielcu do gimnazyum w Wadowicach, Józefa Heriadina z gimnazyum w Tłumaczu do gimnazyum w Wadowicach, ks. Józefa Jałowego z seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rudniku do gimnazyum w Jaśle, Władysława Klisiewicza z II. gimnazyum w Rzeszowie do gimnazyum w Wadowicach, dr. Zygmunta Gutka z realnego gimnazyum w Łańcucie do II. gimnazyum w Rzeszowie, Józefa Gorczyńskiego z gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Karola Kautzkiego z gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi do gimnazyum w Brzozowie, Andrzeja Muzyczkę i Eugeniusza Czumaka z filii akademickiego gimnazyum we Lwowie do gimnazyum Franciszka Józefa I. w Tarnopolu, Jana Smetańskiego z filii akademickiego gimnazyum we Lwowie do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi, Tadeusza Tumidajskiego z VII. gimnazyum we Lwowie do gimnazyum w Brzeżanach, Stanisława Uszakiewicza z gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi do gimnazyum w Buczaczu, Mikołaja Fałdasza z gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi, Michała Pelca z gimnazyum w Sanoku do realnego gimnazyum w Łańcucie, Szymona Kuzyka z akademickiego gimnazyum we Lwowie do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie, Henryka Fogla z gimnazyum w Brodach do gimnazyum w Buczaczu.

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie przemyskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 22 października, dla grupy gmin miejskich na 23 października, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 24 października, dla grupy większych posiadłości na 25 października b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie przemyskim wybierają:

grupa większych posiadłości czterech (4) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu trzech (3) członków;

grupa miast i miasteczek dwunastu (12) członków, z tych miasto Przemyśl jedenastu (11) członków;

grupa gmin wiejskich siedmiu (7) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1912.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 sierpnia.

Troski marokkańskie Francyi.

W Paryżu zapanowało znowu przygnębienie. Wiadomości nadchodzące z Marokka, zarówno z południa, jak z północy tej krainy, brzmią bardzo poważnie — dowodzą, że znaczną część jej ogarnęło groźne wrzenie. Południowa stolica szeryfowskiego cesarstwa Marakesz wpadła w ręce anti-sułtana i uległa gruntownemu splondrowaniu. Ostatecznie w Marokku sułtani rodzą się na kamieniu i to tak dalece nie martwiłoby Francuzów, lecz co najprzykrzejsze — to, że w ręce nowego pretendenta El Heiby wpadło dziewięciu Francuzów. Skoro tylko nadeszła wiadomość, że harki Heiby ciągną na Marakesz, zawczasu tamtejszy konsul francuski p. Maigrel postarał się, by Europejczycy w bezpieczne uszli miejsce. Sam on jednakże pozostał na swym posterunku. Pozostali z nim również: wicekonsul Monge, major Verlet-Hanus, dr. Guichard i podporucznik Harring pospołu z czterema innymi jeszcze Francuzami, których nazwiska na razie nie są znane.

Gdy nowy sułtan wkroczył do zdobytego miasta, konsul razem z otoczeniem oddali się w opiekę naczelnika szczepu Glaoni, który jednakowoż, wedle depesz, za okazane mu zaufanie odpłacił w ten sposób, że dziewięciu Francuzów czemprędzej wydał zwycięskiemu przywódcy rebelii. El Heiba przyrzekł wprawdzie, że każe ich odstawić do wybrzeża, niemniej jednakowoż w Paryżu bardzo niepokoją się losem konsula i jego towarzyszy. Najwięcej obawiają się tego, że

---

LISTY PARYSKIE.

IX.

(Dokończenie).

Ale o to, zupełnie świeżo dr. J. Raspail, właściciel jedynej maski pośmiertnej Rousseau, wykonanej przez Houdona, nową stawia hipotezę, więcej nawet niż hipotezę, gdyż twierdzi z pewnością, że Rousseau został zabity przez swą kochankę, zwaną „panią Rousseau“, Teresę Le Vasseur. Nie mogę na tem miejscu wchodzić w szczegółowe omawianie tych wszystkich dowodów, jakie podaje dr. Raspail, postaram się jednak streścić jego rozumowania i wywody.

Jedynym świadkiem śmierci Rousseau była Teresa Le Vasseur. Jak wiadomo, zdradzała ona swego przyjaciela ze stangretem czy lokajem pana de Girardin. Otóż Rousseau miał się o tem dowiedzieć krótko przed śmiercią, miał „urządzić scenę“ Teresie, która podczas tej sceny, miała uderzyć go tępem narzędziem i zabić (na czem oparte jest przypuszczenie, zobaczymy niżej).

Jedyny opis śmierci Rousseau, jaki istnieje, zawdzięczamy Teresie: mówi ona, że Rousseau, powróciwszy ze spaceru, czuł się niedobrze; po wzięciu lekarstwa „usiadł na garderobie“, nagle umarł i, spadając „z garderoby“, poranił sobie głowę, ztąd, kiedy w chwilę po jego śmierci, zjawiła się pani de Girardin, obaczyła pokaleczonego trupa i zapłakaną, ale i zakrwawioną Teresę.

Władze i lekarze spisali protokół o śmierci, zrobili autopsyę ciała, ale w tych protokołach bardzo niewyraźnie opisali rany, jakie Rousseau miał na twarzy. Ten sposób wymijający w tym opisie — to pierwsze podejrzenie p. Raspail'a, co do nienaturalnej śmierci Jana Jakóba. Drugie podejrzenie to słuchy, jakie krążyły wówczas, a których ślady znajdują się w dokumentach spółczesnych, co do warunków nadzwyczajnych, w jakich Rousseau umarł. Właściciele Ermenonvile, mieli w tym oczywiście interes, aby rzecz cała nie nabrała rozgłosu. Wymogli na lekarzach i na władzy — zawsze według zdania p. Raspail'a, — aby sprawę całą „zatuszować“; nauczyli także Teresę, jak ma zeznawać, a śmierć „męża“ opisywać.

Ale to wszystko są, że tak powiem, przyczyny do podejrzeń dr. Raspail'a „drugorzędne“. Najważniejsza — jest to maska pośmiertna — wierne odbicie twarzy z jej uszkodzeniami. Otóż, na owej masce, — której autentyczności nikt nie stawia w wątpliwość, wiadomo bowiem, jaką drogą dostała się dr. Raspail'owi, — spostrzedz można uszkodzenia w trzech miejscach: na czole, na nosie i pod okiem, które nie mogły powstać od upadku i uderzenia się o mebel lub o podłogę, nie mogły także powstać od kuli samobójczej, a tylko od uderzenia tępem narzędziem (te trzy ślady mają mniej więcej podobne kontury), wymierzonego przez inną osobę, a osobą tą nikt inny być nie mógł, jeno Teresa Le Vasseur. Rozgniewana wyrzutami, które, za niewierność, Rousseau jej czynił, uderzyła go w uniesienin, czy w złości, trzy razy i zabiła. Pierwsi świadkowie, którzy po zabójstwie zjawili się, a więc najsamprzód pani de Girardin, a później markiz de Girardin, a także lekarze i władze spisujący akt zejścia musieli o tem wiedzieć, ale ze względów zrozumiałych, zatarli całą sprawę, tak przez pamięć dla Rousseau samego, jak i dla uniknięcia przykrości właścicieli Ermenonville.

Tak przedstawia się nowa hypoteza, co do śmierci Rousseau; logicznie zapewne jest możliwa; wszystko przemawia za tem, że fakty, jakie podaje dr. Raspail, są prawdziwe; ale, czy Teresa Le Vasseur, mimo, iż, jak wiadomo, choćby ze względu na zachowanie się już po śmierci „męża“ — nie była kobietą zbyt dobrą, czy Teresa na taki czyn monstrualny mogła się zdobyć?

Nie do mnie zresztą należy wydawanie tego lub innego sądu; chciałem tylko poinformować czytelnika o „stanie kwestyi“, której „rewelacya“, uczyniona przed kilku dniami przez dr. J. Raspaila, nowy z pewnością nada kierunek. Dr. Raspail domaga się nowych poszukiwań i porównań, a dodaje, że szkielet, jaki znajduje się w trumnie Rousseau'a w Panteonie, nie jest prawdziwym szkieletem filozofa, gdyż czaszka, jak to stwierdzono przed paru laty przy otwarciu trumny, nie zawiera żadnych uszkodzeń, choć posiadała je według protokołów lekarzy, którzy robili autopsyę. I to „zastąpienie“ prawdziwego szkieletu innym, uczynione wówczas, kiedy szczątki Rousseau przenoszono z Ermenonville do Panteonu, jest według dr. Raspail'a jednym więcej dowodem, że starano się ukryć prawdę. W najbliższej więc przyszłości będziemy mieli z pewnością nowe przyczynki do tej kwestyi, o których nie omieszkam poinformować czytelników.

Kazimierz Woźnicki.

El Heiba uważać ich będzie jako bardzo pożądanych zakładników i że wszelka militar na przeciwko pretendentowi akcya o śmierć przyprawić może francuskich jeńców. Rząd tedy zamierza w drodze przyjaznych układów wydostać swych obywateli ze szponów najeźdzcy. Wśród wielu trudności, na jakie napotkał rząd francuski w Marokku, ta jest bodaj czy nie najprzykrzejszą; angażowany tu jest honor kraju i Francya musi dołożyć wszelkich starań, by w Marakesz nie powtórzyło się to, co stało się z Gordonem w Chartum.

A zaznaczyć wypada, że pretendent Heiba nie jest przeciwnikiem, którego możnaby lekceważyć. Jego ojciec był sławionym szeroko w kraju marabutem, siejącym grozę agitatorem. Bracia jego posiadają ogromny wpływ w tych okolicach Sahary, które należą do francuskiej sfery interesów.

Wszyscy przeciwnicy, jakich tylko Francya ma w tych stronach, zjednoczyli się pod sztandarem El Heiby, który sam wiódł pod sobą 6000 ludzi, gdy wpadł do Marokka, odnosząc jeden sukces po drugim. Ostatnim i najważniejszym było zajęcie Marakeszu — tryumf istotnie tak wielki, że nic dziwnego, jeśli oszołomiony nim El Heiba, kazał obwołać siebie sułtanem. Popularność jego ogromnie rosła z chwilą, gdy —jako pierwszy akt swoich rządów — wydał manifest, znoszący wszelkie podatki. Nawet naczelnicy, którzy jeszcze do niedawna zapewniali Francuzów o swej niezłomnej uległości, jak np. potężny M'tougi, przeszli obecnie na stronę Heiby. Jakoż pretendent oświadcza obecnie, że zdecydowany jest wyruszyć przeciwko Szaujom, tej francuskiej podstawie operacyjnej w Marokku — i wypędzić Francuzów z Rabatu i Casablanki. Akcya to byłaby tem niebezpieczniejsza dla Francyi, że jak doszło do wiadomości jej władz w Marokku, od szeregu tygodni toczą się niepokojące rokowania pomiędzy Roghim Bhu Amara, najwybitniejszym wrogiem Francuzów na północy, a Roghim Sidi Raho, jakoteż plemieniem Zaian, a pretendentem.

Takie zjednoczenie wszystkich plemion w Marokku byłoby faktem zgoła obcym dotąd historyi tego kraju i zmusiłoby Francyę do podjęcia formalnej wojny w wielkim stylu. Wprawdzie ostatnie bitwy zakończyły się pomyślnie dla Francuzów, jednakowoż nie zdołali oni utrzymać się na zajętych pozycyach, rozporządzają bowiem niewystarczającemi tylko siłami. Po zajęciu stanowisk nieprzyjacielskich dwukrotnie musiał pułkownik Pein przechodzić do odwrotu — ostatecznie więc moralne wrażenie, pozostałe po tych bitwach, nie było dla Francuzów korzystne. Na Wschodzie bowiem boją się tylko tego, kto szybko pobiwszy przeciwnika, energicznie potem następuje mu na pięty.

Nic więc dziwnego, że z zapartym tchem śledzą we Francyi zdarzenia marokkańskie. Powszechne panuje przekonanie, że pretendent jest poważnym przeciwnikiem i że pokonanie go nie przyjdzie łatwo. Obecnie ma Francya pod swymi rozkazami 40.000 ludzi. Nie wystarcza to dla ochrony wiernego plemienia Szaujasów i dla ubezpieczenia Fezu. Jeśli Francya chce złamać potęgę El Heiby, to nie pozostanie jej nic innego, jak nowe uczynić wysiłki, aby faktycznie rzucić sobie do stóp przeważną bodaj część Marokka. Kraj to niemal tak rozległy, jak Francya i liczy 10 milj. mieszkańców. Z tych liczba przeważnie należy do wojowniczej rasy Berberczyków, którzy zdawien dawna uchodzą za postrach u reszty mieszkańców Marokka. Dotąd ścierali się Francuzi prawie wyłą znie z nierównie mniej niebezpiecznymi Arabami; obecnie powstali przeciwko nim Berberczycy, a w Paryżu wiedzą, co to znaczy.

Coraz głośniej też rozbrzmiewają nad Sekwaną żądania, by wytoczono akcyę stanowczą, z rozwinięciem całej siły, a zerwano z systemem t. zw. *petits paquets*, co do których już w Madagaskarze przekonano się, że są właściwie bezcelowem marnotrawieniem pieniędzy i życia ludzkiego.

Era dyplomatycznych trudności nie od dzisiaj już pokonana szczęśliwie. Teraz rozpoczyna się dopiero na dobre era trudności militarnych.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Dziewięciolecie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego).

W niedzielę, d. 25 b. m., obchodziło Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Poznaniu w sposób uroczysty 10 rocznicę swego istnienia.

Po uroczystem nabożeństwie odbyło się się o godz. 4 po południu (ze względu na ustawę językową, nie w samym Poznaniu, lecz w Urbanowie) zebranie, na którem po ukonstytuowaniu zastępca przewodniczącego, p. Cejrowski, wygłosił zagajenie, stwierdzając w niem, że z rozwoju polskiej robotniczej organizacyi zawodowej mogą być dumni zwłaszcza ci, którzy dla tej organizacyi z poświęceniem i zaparciem siebie pracowali. Z małego ziarna gorczycznego wyrosło wielkie drzewo. Dziś Zjednoczenie liczy 80.000 członków i jest najliczniejszą organizacyą polską nietylko pod berłem pruskiem, lecz wogóle na całym obszarze ziem polskich.

Następnie roztoczył poseł Nowicki historyczny rzut oka na rozwój Zjednoczenia.

Mówca przedstawił stopniowy rozwój polskiej robotniczej organizacyi zawodowej od niesłychanie trudnych początków przed dziesięciu laty, aż do olbrzymiego jej rozrostu po dzień dzisiejszy. Początki były naprawdę trudne. Młoda organizacya zawodowa walczyć musiała nietylko przeciw związkom obcym, które pragnęły ją zgnieść, lecz także przeciwko uprzedzeniom i brakowi zrozumienia we własnem społeczeństwie. Dziś liczy Zjednoczenie 80.000 członków i blisko milion marek zasobów pieniężnych. O ten milion społeczeństwo polskie jest bogatsze. Gdyby nie było Ziednoczenia, ten milion znajdowałby się w obcych związkach. Księstwo liczy przeszło 10.200 członków, miasto Poznań przeszło 2400, Prusy Zachodnie przeszło 1300, Górny Szląsk kilkanaście tysięcy. W jednym oddziale poznańskim (rzemieślników i robotników) jest 187 filij. Jak wielkie znaczenie ma polska zawodowa organizacya robotnicza dla społeczeństwa, okazuje się przy różnego rodzaju wyborach społecznych. Na polskich kandydatów głosują prawie wyłącznie ci, którzy zorganizowani są w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem.

Po odczytaniu depesz gratulacyjnych złożył dr. Maryan Seyda życzenia w imieniu inteligencyi życzliwej Zjednoczeniu. Podnieść to należy — mówił — że Zjednoczenie pracowało zawsze z własnem społeczeństwem, a nigdy przeciw niemu. Ogół zrozumiał cele i potrzebę ruchu robotniczego i dla tego nie ma w Wielkopolsce takiego rozłamu, jak n. p. w Królestwie.

W dalszym ciągu złożył jeszcze życzenia p. Chmielewski imieniem redakcyi *Postępu*.

W dyskusyi nad zadaniem Zjednoczenia zabrał głos między innymi p. Fortuniak, który zaznaczył, że czekają Zjednoczenie w najbliższej przyszłości dwa ważne zadania, mianowicie zorganizowanie młodzieży robotniczej i kobiet pracujących zawodowo.

P. Folleher podniósł myśl zbudowania w Poznaniu własnego domu robotniczego.

Wkońcu poseł Nowicki zreasumował szereg spraw, poruszonych na wiecu: 1. Do Związku katolickich Towarzystw robotniczych odnosi się Zjednoczenie sympatycznie; oba Związki powinny pracować ręka w rękę dla dobra sprawy robotniczej i nawzajem się uzupełniać; każdy robotnik należeć powinien do obydwu organizacyj. 2. Zjednoczenie nigdy nie propagowało walki klasowej, bo uważa się za cząstkę całego społeczeństwa polskiego. 3. Duchowieństwo, aczkolwiek początkowo nie miało wiary w powodzenie polskiej organizacyi robotniczej zawodowej, dziś odnosi się do Zjednoczenia przychylnie, co mówca z uznaniem podnosi. 4. Stosunkowo mało zorganizowanych jest w Zjednoczeniu rzemieślników, bo około 2500, tu więc potrzeba rozwinąć agitacyę. 5. Pomiędzy związkami niemieckimi wre zacięta walka, takiej walki w polskim obozie niema; budują one na zgodzie. Tu i ówdzie skarżą się robotnicy na terror obcych związków; niechaj wszyscy zorganizują się w Zjednoczeniu, a terrorowi skutecznie przeciwdziałać będzie można.

Z pod berła rossyjskiego.

(Projekt nowej ustawy prasowej. — Wrzenie wśród marynarzy. — *Kolokoł* o Chełmszczyźnie).

Naczelnik głównego wydziału prasowego, hr. Tatiszczew, który opracowuje projekt nowej ustawy prasowej, wypowiedział w rozmowie ze współpracownikiem *Russkoje Słowo* następujące zasadnicze poglądy, jakimi się kierować będzie w tej pracy:

1. Wszystkie sprawy prasowe rozpatrywane być mają w drodze sądowej. 2. W sprawach prasowych powinno się pociągać do odpowiedzialności osoby, istotnie odpowiedzialne za przestępstwo. Przedewszystkiem powinien odpowiadać wydawca, ponieważ wydawca nie może nie wiedzieć, co wydaje i jeżeli jego wydawnictwo jest występne, to powinno się go pociągać do odpowiedzialności. Dalej odpowiada drukarz. Zasada odpowiedzialności drukarza istnieje między innemi także w prawodawstwie francuskiem. Konieczność odpowiedzialności drukarza nie ulega dyskusyi w tych razach, kiedy nie można znaleźć ani redaktora, ani wydawcy, jak to często bywa przy drukowaniu tajnych wydawnictw rewolucyjnych. Sprawa odpowiedzialności redaktora, jak dotychczas, nie jest rozstrzygnięta. 3. Niezbędne jest wniesienie do kodeksu karnego szeregu nowych artykułów, karzących za przestępstwa, nieprzewidziane w prawie obowiązującem obecnie. 4. Trzeba koniecznie doprowadzić do szybszego przeprowadzania w sądzie spraw prasowych. Obecnie chwila sądu „niesłychanie jest daleka od chwili popełnienia przestępstwa“. 5. Koniecznie należy powiększyć kary za przestępstwa w sprawach prasowych.

Kary obecne są „nieproporcyonalnie małe“. Należy utworzyć gradacye w postaci „minimum“ i „maximum“.

Dalej p. Tatiszczew oświadczył, że pragnąłby, aby członkowie komitetu prasowego, którzy mają prawo wdrażania spraw o przestępstwa prasowe, otrzymali też prawo oskarżania w sądzie, ale taką zasadę niełatwo byłoby w praktyce przeprowadzić.

Wreszcie p. Tatiszczew zaznaczył, że prawo prasowe nie może być wprowadzone na wieczne czasy, ale musi mieć z konieczności nieco czasowy charakter.

*

W moskiewskiem *Utrze Rossii* czytamy:

W czasach ostatnich w prasie zagranicznej ukazał się szereg niepokojących dla Rossyi wiadomości o rewolucyjnem wrzeniu na okrętach floty rossyjskiej, w związku z którem nastąpić miało rzekomo wprowadzenie stanu wojennego w Kronsztadzie i Sebastopolu. Wiadomościom tym w formie stanowczej zaprzeczył admirał Skrydłow w rozmowie z korespondentem dzienników wiedeńskich. Mimo to jednak wszystkie dzienniki moskiewskie otrzymały w tych dniach telegram z Mikołajewa z doniesieniem, że d. 20 b. m. w Sebastopolu z powodu buntu na krążowniku „Kaguł“ ten ostatni zatopiony został wraz z załogą strzałami z dział fortecznych. Doniesienie to stało się wiadome Moskwie całej i odbiło się nawet na giełdzie.

W celu sprawdzenia wszystkich tych pogłosek redakcya *Utra Rossii* poleciła petersburskiemu korespondentowi swojemu zwrócić się do naczelnika sztabu marynarki, ks. Liewena. Ten polecił mu zakomunikować, że o niepokojącem położeniu we flocie nie może być nawet mowy. Doniesienie o buntach marynarzy w porcie sebastopolskim, gdzie rzekomo zatopiona została nawet kanonierka, jest nieprawdziwe. Ani w Sebastopolu, ani w żadnym innym porcie rossyjskim nic podobnego się nie stało. W chwili obecnej nie daje się wogóle zauważyć wrzenie wśród szeregowców floty, zwłaszcza wrzenie, które groziłoby przejściem w formę buntu, do tego bowiem niema dostatecznych przyczyn.

W dalszym ciągu jest w relacyi tej mowa o reformach we flocie, które usunęły grunt dla propagandy rewolucyjnej. Na zapytanie korespondenta co do przyczyn ogłoszenia stanu wojennego w Sebastopolu i Kronsztadzie oświadczono korespondentowi w imieniu ks. Liwena, co następuje: „Stan wojenny w Kronsztadzie i Sebastopolu wprowadzony został nie na mocy rozporządzenia ministerstwa marynarki, lecz dowódcy armii lądowej, i na czem krok ten jest oparty, nam niewiadomo, w każdym jednak razie nie pozostaje on w związku z jakimiś buntami wśród marynarzy, bo żadnych buntów w ostatnich czasach nie było i nie ma dla nich odpowiedniego gruntu.

*

Ustawa o utworzeniu nowej gubernii chełmskiej nie zadowoliła *Kolokoła*. Organ duchowieństwa prawosławnego ubolewa, że w nowej gubernii pozostaną dawne gminy, wójci, sołtysi i t. p. Dziennik przewiduje, że Polacy, chcąc się zemścić za wyłączenie Chełmszczyzny, rozwiną energiczną akcyę polonizatorską na Wołyniu, w gub. grodzieńskiej i w innych guberniach ościennych. Wobec tego *Kołokoł* proponuje ni mniej, ni więcej, tylko... przymusowe wywłaszczenie Polaków.

„Najbardziej zagrożoną miejscowością— tłumaczy *Kołokoł* — jest Chełmszczyzna, dlatego też trzeba ją wzmocnić do tego stopnia, aby naprawdę stała się warownią Rossyi na Zachodzie. Sprawa chełmska jest bolączką całej Rossyi południowo-zachodniej, to też prawidłowe rozwiązanie tej sprawy będzie miało owocne następstwa nie tylko dla samej Chełmszczyzny, lecz także dla całego kraju Południowo-Zachodniego. Plany polskie są zbyt szerokie, aby mogły obejmować tylko Chełmszczyznę. Trzeba stworzyć taki stan rzeczy w Chełmszczyźnie, aby „sprawa polska“ napotkała tutaj na silną i stanowczą przeciwwagę, aby Kościół przestał być dostawcą nowych obywateli dla sprawy polskiej; trzeba należycie odgraniczyć stronę polityczną od religijnej. Nie boimy się wcale walki kulturalnej, walki religijnej z katolikami, ale mamy prawo spodziewać się, że walkę ze sprawą polską weźmie na siebie rząd, gdyż z tym ogromem nienawiści, która buchnęła we Lwowie i którą będą się kierowali działacze polscy, nasze skromne siły nie dadzą sobie rady“.

Kołokoł zapewnia wkońcu, że dla stłumienia polskości w Chełmszczyźnie niezbędne jest przymusowe wywłaszczenie majątków polskich w gub. chełmskiej i radzi rządowi naśladować pod tym względem Niemców, którzy „nie robiliby sobie żadnych ceregieli z Polakami“.

Sprawy tureckie.

Kwestya pokoju.

Zdaniem kół dyplomatycznych, w Paryżu na razie przedmiotem rokowań między Włochami a Turcyą jest sprawa zawieszenia broni. Dopiero, gdy zawieszenie broni przyjdzie do skutku, rozpoczną się właściwe rokowania pokojowe, które mają doprowadzić do umowy, wzorowanej na ugodzie z d. 26 lutego 1909 r., zawartej w sprawie aneksyi Bośnii i Hercegowiny przez Austro-Węgry z Portą. W dokumencie tym Turcya uznaje nowy stan rzeczy, stworzony w Bośnii i Hercegowinie przez Rząd austryacko-węgierski, a więc wcielenie obu tych krajów do Austro-Węgier. Jestto zupełna utrata prowincyj, tudzież wszelkiego nad nią zwierzchnictwa, mimo to w dokumencie wspomnianym niema wyrazu „zwierzchnictwo“, niema mowy o jego utracie przez Turcyę, a pozyskaniu przez Austryę. W ten sposób uszanowano powagę sułtana wobec ludności tureckiej.

O zwierzchnictwo nad Trypolisem, oczywiście fikcyjne, szło Turcyi we wszystkich dotychczasowych próbach zawarcia pokoju, ale rząd włoski nawet na taką fikcyę nie chciał się zgodzić, oświadczając, że może uznać tylko wyznaniową powagę kalifatu. Gdyby formuła, wyrażona w ugodzie z d. 26 lutego 1909 r., zawartej pomiędzy Austryą a Turcyą, została obecnie przyjęta przez obie strony rokujące, to byłby usunięty najważniejszy szkopuł w rokowaniach.

O innych warunkach mówią, że Włochy mają być skłonne do przyznania Turcyi następujących punktów: Powaga kalifa będzie utrzymana w Cyrenaice i Trypolidzie. Mahometanie mają zupełną wolność religijną, tudzież równouprawnienie z resztą obywateli kraju. Nazwisko sułtana będzie wymieniane w modlitwach muzułmanów, uznających kalifat w Konstantynopolu. Prawa „wakufu“ będą uszanowane, a szeik-ul-islam w Konstantynopolu będzie zatwierdzał reisa-ul-ulemę w Trypolisie. Włochy zakupią domeny tureckie w Trypolidzie i Cyrenaice, wreszcie obejmą część tureckich długów państwowych w odpowiednim stosunku do nowo nabytych prowincyj. Na zniesienie kapitulacyj zgodzą się Włochy wtedy, jeżeli to samo uczynią inne mocarstwa.

Sądzą ogólnie o tych warunkach, że o ile nastąpi zgoda co do zwierzchnictwa, Turcya mogłaby je przyjąć. Trypolida odcięta zupełnie od Turcyi, nie ma dla niej wartości i Porta aż do wybuchu wojny wcale nie troszczyła się o tę prowincyę. Nawzajem gabinet włoski nie powinien z żądaniami wychodzić po za Trypolidę, zwłaszcza, że wchodzą tu w grę także interesy Europy, n. p. co do wysp Egejskich.

Nie ulega wątpliwości, że wojsko włoskie opuści zajęte wyspy morza Egejskiego i zwróci je Turcyi. Nie będzie ich mogło zatrzymać choćby dlatego, że okupacya trwała wysp tureckich wywołałaby zatargi Włoch z innemi państwami. Przypomnieć należy, co powiedział w tej sprawie angielski minister spraw zagranicznych, sir Edward Grey, że pytanie, kto posiada wyspy te, obchodzi nietylko Włochy i Turcyę.

Wedle informacyj, jakie otrzymało *Echo de Paris*, pokój będzie zawarty w październiku, a najdalej w listopadzie r. b.

W Albanii.

Między Malissorami a wojskiem pod Kiranaköprü, w okolicy Elbosena, przyszło do zaciętej walki. Malissorzy straciwszy 19 ludzi, cofnęli się. Wojska tureckie miały 3 zabitych i pewną liczbę rannych.

Zdarzenie to tem bardziej dziwić musi, że przypadło na chwilę, gdy odbywa się powrót Albańczyków, zgromadzonych w Ueskübie — do ich ojczyzny. Beyowie albańscy są witani w ojczyźnie z wielką radością, co dowodzi, że ludność jest zadowolona w rezultacie z akcyi albańskiej. W południowej Albanii dopatrywano się również oznak uspokojenia, ponieważ południowi Albańczycy zostali zawiadomieni, iż Porta da im takie same koncesye, jak północnym Albańczykom.

Albańczycy, którzy powrócili do Ipeku, Mitrowicy i innych miejscowości, żądają, rzekomo w myśl przyrzeczenia rządu, zwrotu skonfiskowanej broni. Częściowo Albańczycy pozdobywali składy broni i sami pozabierali broń.

Zatarg czarnogórski.

Zatarg między Turcyą a Czarnogórą wszedł w pomyślne stadyum, a walki na obszarach granicznych prawie ustały. Najlepszym dowodem poprawienia się sytuacyi jest okoliczność, że Turcya wojska, które ściągnęła do Europy z Azyi, odesłała do Azyi.

Nie brak jednak jeszcze i obecnie odosobnionych wypadków, które ze wspomnianą poprawą pozostają w jaskrawej sprzeczności.

I tak niedawniej, jak wczoraj, na wieś Zovice, w okolicy Kolaszina, zamieszkałą przez Mahometan, napadli Czarnogórcy, spalili ją i splondrowali.

Saloniki. Drużyna bułgarska, złożona z 20 ludzi, wpadła do miejscowości Leniszta w okolicy Perlape. Gdy żandarmi chcieli ich odpędzić, Bułgarom udało się rzucić do lokalu urzędowego bombę, która wybuchła i zniszczyła cały budynek. Banda uciekła.

Sofia. Król nie przyjął deputacyi, która chciała mu wręczyć rezolucye zgromadzenia, skierowane przeciw Turcyi.

Konstantynopol. Duchowni tutejsi prowadzą agitacyę, by centralny komitet wysłał do Konstantynopola 40 agitatorów z pieniędzmi i poleceniem agitacyi za gabinetem Kiamila baszy.

KRONIKA.

Lwów, 28 sierpnia.

Kalendarz.

Czwartek (29 sierpnia):

Ścięcie św. Jana. — Racibora bł. — Obr. Hosp.

Wschód słońca o godzinie 4 36 rano, zachód słońca o godz. 6 15 po połdniu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 18 stopni C.

— **Mianowania na kolejach państwowych.** W statusie II. b. posunięci zostali do płacy 4000 koron: Leon Sikorski, tytul. inspektor i naczelnik urzędu ruchu w Czortkowie; Aleksander Hofstätter, star. rewident i kontrolor przewozowy Stanisławów; Samuel Kraus, star. rewident, Stanisławów i Leopold Jedynakiewicz, star. rewident. Stanisławów.

W statusie II. b. zaawansował do VII. klasy rangi z płacą 3600 koron Leonard Tyll, rewident, Stanisławów.

Posunięci zostali do płacy 4000 koron: Alfred Rotter, star. rewident, Stanisławów; Kazimierz Latinek, starszy oficyał w urzędzie ruchu Stanisławów; Ludwik Moskwa, star. rewident i kierownik grupy oddziału V i Antoni Piero, star. rewident, Sanisławów.

W statusie III. zamianowany został urzędnikiem IX. klasy rangi z płacą 2600 koron Antoni Pollak, rewizor kolejowy w Krakowie.

— **Nowa parafia rzym. kat.** Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z dnia 5 sierpnia 1912 l. 36.423 zezwoliło na utworzenie w Kobyłowłokach nowej rzym. kat. parafii i przyłączenia do niej miejscowości Kobyłowłoki, Papiernia i Młyniska.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminna miasta Buska na posiedzeniu, odbytem dnia 26 b. m., uchwaliła jednogłośnie nadać radcy Namiestnictwa i kierownikowi starostwa w Kamionce strumiłowej, p. Eugeniuszowi Dültzowi, w uznaniu zasług, położonych przy niesieniu pomocy materyalnej tamtejszym pogorzelcom po pożarze miasta, obywatelstwo honorowe.

—**Posiedzenie miejskiej komisyi zdrowotnej** zwołało onegdaj prezydyum miasta wyłącznie w celu rozpatrzenia obecnego stanu epidemii szkarlatyny i rozważenia, czy nie należy odroczyć wpisów do szkół ludowych. W posiedzeniu, któremu przewodniczył dr. Rutowski, uczestniczyli: fizyk dr. Legeżyński, referent sanitarny Namiestnictwa dr. Lachowicz, radca magistratu p. Pawłowski, inspektor szkolny p. Nowosielski, dr. Kielanowski, dr. Damm, dr., Mikołajski, dr. Quest, p. Rucker i p. Włodzimirski.

Fizyk dr. Legeżyński zdał sprawę z przebiegu epidemii od połowy czerwca br. do obecnej chwili. Zachorowało w tym czasie 303 osób na szkarlatynę, z tego 276 miejscowych, 27 obcych.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono, że nie zachodzi potrzeba odraczania wpisów szkolnych, jednak dyrektorowie szkół mają otrzymać wykazy domów zakażonych i rodzicom, zapisującym dzieci z tych domów, obowiązani są wyjaśnić, że dzieci nie mogą do szkoły przychodzić, póki nie przedłożą świadectwa lekarskiego o przeprowadzonej dezynfekcyi.

Również jednomyślnie uznano, że w interesie ludności żydowskiej przedewszystkiem leży, aby dzieci chore w baraku były pomieszczane, gdyż w przeciwnym razie nie da się powstrzymać dalszych postępów zarazy, która już dotąd tej ludności srogo dała się odczuć. Uznano więc, że należy przeprowadzić z zarządem szpitala żydowskiego dalsze pertraktacye, w celu jak najrychlejszego otwarcia osobnego baraku epidemicznego dla dzieci żydowskich, zaopatrzonego w kuchnię rytualną, gdyż w barakach na Janowskiem podziału chorych według wyznań nie da się przeprowadzić.

Uznano wkońcu, że personal służbowy baraku należy powiększyć przez przyjęcie czwartej Siostry zakonnej.

— **Dyrekcya miejskiej kolei elektrycznej** zawiadamia, że dla udogodnienia nabywania kart jazdy miejskiej kolei elektrycznej, otworzyła dziesiąte z rzędu miejsce sprzedaży tych kart przy ulicy Grodeckiej l. 93 w parterze, w biurze p. Stanisława Sokołowskiego (zastępcy północnego niemieckiego Lloydu).

Sprzedaż kart w biurze tem odbywać się będzie, jak i w innych miejscach sprzedaży, w ostatnich i pierwszych dwóch dniach każdego miesiąca.

— **Bezpłatny kurs dla dorosłych analfabetów obojga płci** przy szkole męskiej im. Konarskiego we Lwowie (ul. Leona Sapiehy l. 91). Wpisy na kurs w obu oddziałach rozpoczynają się w niedzielę, dnia 1 września b. r., od godz. 3 do 5 po południu. Nauka na tym kursie jest bezpłatna i odbywa się każdej niedzieli od godz. 3 do pół do 6 po południu. Zapisywać się można również każdej niedzieli od godz. 3 do 5 po południu. Dyrekcya szkoły uprasza pp. służbodawców do zachęcenia swej służby, aby ta korzystała z tej bezpłatnej nauki.

— **Nauka na jednorocznym kursie żeńskim handlowym** Mieczysława Christofa, prof. Akademii handlowej, we Lwowie, (Kopernika 21), rozpocznie się 3 września solennem nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów o godz. 8 rano w kaplicy po prawej stronie.

Wpisy na kurs, o ile miejsca starczy, odbywają się w dalszym ciągu od godz. 10—12 przed południem i od godz. 4—5 po południu.

— **23.109 osób** pobierało w r. 1911 naukę w zakładach naukowych, utrzymywanych staraniem T. S. L. Cyfry te mówią same za siebie! Dwa gimnazya realne i dwa seminarya nauczycielskie, pięć szkół wydziałowych i jedenaście szkół ludowych na kresach zachodnich, około 200 klas eksponowanych przy szkołach ruskich na kresach wschodnich, trzy szkoły przemysłowe uzupełniające i szkoła gospodarstwa domowego, szkoła handlowa żeńska, 40 kursów przemysłowo-handlowych i zawodowych, 45 szkółek początkowych i 114 kursów dla dorosłych analfabetów, 17 ochronek, 30 burs dla młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, 26 uczelń dla młodzieży szkolnej i ognisk dla terminatorów — oto owoc wytężonej pracy T. S. L. na różnorodnych polach oświaty narodowej, oto plon, z którego społeczeństwo może być dumne. Mimo tak bogatego plonu dużo jeszcze ugorów na naszej niwie, dużo jeszcze cieniów zostało, wiele trzeba pracy, rąk do niej zdrowych i ochotnych i środków, ułatwiających tę pracę! Prócz poparcia moralnego, trzeba jeszcze pomocy materyalnej. Dla tego społeczeństwo winno masowo pracę tę poprzeć, zapisując się na członków T. S. L. Trzydzieści tysięcy członków zgrupowanych w T. S L. to za mało na pięciomilionową ludność polską w Galicyi.

— **Podziękowanie.** Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe składa na tej drodze gorące podziękowauie JE. Antoniemu hr. Wodzickiemu za dar 500 kor., nadesłany na cele Towarzystwa na ręce p. Aleksandra Znamięckiego.

— **Okręg V. (lwowski)** polskich Towarzystw gimnastycznych sokolich zaprasza gniazda swoje, a przedewszystkiem należące do dzielnicy IV. (Lwów IV.) do licznego współudziału w uroczystości poświęcenia sokolni w niedzielę, dnia 1 września b. r., w Chodorowie.

— **Restauracya wieży ratuszowej w Krakowie.** Jak wiadomo, na restauracyę wieży ratuszowej w Krakowie ofiarowało Grono konserwatorów 24.000 kor. wraz z procentami i Rada miasta Krakowa również 24.000 kor. Suma ta wystarczy na przeprowadzenie robót restauracyjnych w części górnej. Roboty rozpoczną się z d. 1 września; kosztorys przedstawia się jak następuje: wzniesienie rusztowania 4500 kor., roboty murarskie 7700 kor., kamieniarskie 2000 kor., blacharskie 18.000 kor., bronzownicze 8000 kor., drzewne 5000 kor., prowadzenie biura 4300 kor. Na koszta reszty robót postanowiła Rada miasta zażądać subwencyi od Rądu i Wydziału krajowego.

— **Na pomnik Moniuszki w Karlsbadzie.** Z Karlsbadu donoszą: W dniu 15 b. m. odbył się w salach hotelu „Sanssouci" koncert polski celem zebrania funduszu na popiersie Moniuszki w Karlsbadzie. Na program koncertu złożyły się utwory Moniuszki, Chopina, Wieniawskiego, Noskowskiego, Minchejmera i in. W poszczególnych punktach programu wystąpili: pianistka Charlotte Kent, śpiewaczka Elsa Pleyer, skrzypek Ernest Weinstein, śpiewak Czesław Minchejmer. Pisma miejscowe wyrażają się z uznaniem o koncercie, który nadto zyskał zupełne powodzenie finansowe.

△ **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności nr. 162.483; w ulicy Karola Ludwika złotą bransoletkę, wysadzaną kamyczkami, wraz ze złotem emaliowanem serduszkiem; pulares, zawierający weksle na 8000 kor.

△ **Znaleziono:** w hotelu „Metropol" czarną torebkę ręczną; w ulicy Kurkowej czarną torebkę, zawierającą drobiazgi.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Ze sklepu Anny Bialec przy ul. Królowej Jadwigi spadł wczoraj szyld na głowę przechodzącej tamtędy robotnicy Petroneli Szparkowej i zranił ją dotkliwie w głowę.

△ **Ogień** wybuchł dziś w nocy w domu przy ul. św. Zofii l. 92. Od kuchni zajęła się boczna ściana klatki schodowej. Przybyły tren straży pożarnej ogień ugasił.

Szkoda wynosi około 500 kor.

△ **Zawalenie się kanału.** U zbiegu ulic Słonecznej i Rappaporta zawalił się wczoraj wieczorem kanał na dość znacznej przestrzeni.

△ **Znaczna kradzież.** Do mieszkania p. Antoniny Horodyskiej przy ul. Andrzeja hr. Potockiego l. 17 włamał się wczoraj złodziej i skradł bardzo wiele przedmiotów złotych i srebrnych. Szkoda wynosi przeszło 1000 kor.

△ **Wyręczyła się...** Handlarka owoców Hena Bilblowa zakupiwszy na placu Strzeleckim owoców za 9 kor., poleciła je odnieść jakiemuś mężczyźnie do swego straganu na ul. Kazimierzowską. W drodze jednak mężczyzna ów znikł z owocami.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 82 jadąc wczoraj szybko ulicą Karola Ludwika, najechał na zarobnika Jana Wosmoła, który dostawszy się pod koła dorożki, odniósł znaczne obrażenia na prawej nodze i lewej ręce. Nieostrożnego woźnicę pociągnęła policya do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Z występów gościnnych złodziei na prowincyi.** Z Komarna nadeszła wczoraj do tutejszej policyi wiadomość, że tamtejszemu kupcowi, Izakowi Goldenbergowi, skradziono srebro stołowe, duży srebrny puhar do wina, szpilkę złotą do krawatki i złoty łańcuszek, łącznej wartości 1000 kor.

△ **Kłopoty z Kwaśnickim.** Kwaśnickiego, którego — jak to już donieśliśmy — aresztowano za to, że chciał naciągnąć kilka zagranicznych firm jubilerskich na kosztowności, lekarze uznali za umysłowo chorego i polecili umieścić go w Zakładzie kulparkowskim. Zakład jednak nie chciał go przyjąć, oddano go więc na razie do aresztów policyjnych.

△**Ciekawa historya.** 11-letnia Janina Michałowska znalazła wczoraj niedaleko hotelu Europejskiego około 200 kor. Gdy pieniądze podniosła, zbliżył się do niej jakiś mężczyzna i oświadczył, że to on je zgubił. Dał jej więc 30 kor. znaleźnego, resztę zaś zabrał i szybko się oddalił.

Policya, która się w tę sprawę wdała, czyni poszukiwania za tym jegomością, podejrzanem bowiem wydaje się jej, iż dziewczynce dał aż 30 kor. znaleźnego, kiedy należało się jej 20 kor.

△ **W wozach kolei elektrycznej** znaleziono 26 bm.: legitymacyę tramwayową, parę bucików damskich, wisiorek do zegarka, pieprz i krupy, torebkę, zawierającą chusteczkę i rękawiczki, kartony i koperty, mydło, kalodont i 4 parasole.

△ **Kronika policyjna.** Na Starym Rynku przytrzymano wczoraj czeladnika stolarskiego Franciszka Szumańskiego, który chciał sprzedać tam trzy srebrne łyżeczki z monogramem J. U. Towarzysz Szumańskiego, który miał także kilka sztuk srebrnej zastawy, zdołał zbiedz.

Za kradzież narzędzi z budowy realności przy ul. Wesołej l. 6 aresztowano 14 letniego Samuela Buchstaba.

W kościele parafialnym św. Maryi Magdaleny skradziono wczoraj p. Maryi Szumańskiej damską torebkę, zawierającą nieznaczną kwotę i rozmaite drobiazgi.

Na placu Zbożowym przytrzymano dwu notowanych złodziei: Izraela Zimeta i Szymona Mosinga, gdy uciekali z worem kapusty, skradzionym z jednego ze stojących tam wozów włościańskich.

W jednym z wozów miejskiej kolei elektrycznej skradziono wczoraj p. Filipowi Bergerowi pulares, zawierający 240 kor.

Za kradzież 150 kor. na szkodę dr. Stefana Bartoszewicza oddano do aresztów policyjnych jego służącego, Mikołaja Barana.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya z Szeremetów Rozumkiewiczowa, wdowa po majstrze rzeźnickim, w 58 r. życia; Władysław Romański, podurzędnik kolei państwowych, w 58 r. życia

w Grazu, Henryk Mercy, założyciel i wydawca *Prager Tagblattu*, w 86 r. życia.

— **Muzeum sztuk pięknych w Warszawie.** Magistrat m. Warwszawy uchwalił wstawić w budżet na rok bieżący kwotę 200.000 rubli na Muzeum sztuk pięknych.

— **Zamach morderczy.** Z Wiednia donoszą: Dwudziestoletni służący biurowy Franciszek Schlesinger spotkawszy przedwczoraj wieczorem na ulicy swą narzeczoną, Maryę Auerównę, idącą w towarzystwie kolportera Franciszka Rieglera, w którym podejrzywał swego rywala, dobył z kieszeni rewolweru i strzelił w kierunku Rieglera, raniąc go ciężko w głowę. Rannego odwieziono do szpitala, Schlesingera aresztowała policya.

— **Samobójstwo inżyniera.** Z Ischlu donoszą, że w miejscu lądowania stacyi statków Steinhaus nad jeziorem Traun odebrał sobie życie onegdaj w nocy wiedeński inżynier Emil Nowotny celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń. Samobójca liczył 28 lat i przed kilku zaledwie miesiącami się ożenił. Powodem samobójstwa miał być silny rozstrój nerwowy.

— **Licytacya dzieci.** Na placu Broni, w Warszawie, odbywają się od czasu do czasu oryginalne licytacye. Schodzą się biedacy z dziećmi, które licytują żebracy, starając się pozyskać dziecko jak najwięcej wzbudzające litości. Największem powodzeniem cieszą się dzieci-kaleki. Są nawet specyaliści, fabrykujący rozmaite kalectwa. Wielu biednych rodziców uważa takie wydzierżawione dzieci zawodowym żebrakom za podwójnie świetny interes, bo przez ten czas dzieciom jeść nie dają i jeszcze biorą za to pieniądze. Na te licytacye przyjeżdżają także z prowincyi żebracy, kataryniarze, sztukmistrze podwórzowi i t. p.

— **Fatalny kinematograf.** Historya żywcem jakby przeniesiona z „Kozła ofiarnego" Kadelburga: Przy ulicy Polnej w Warszawie mieszka niejaki L., posiadający przedstawicielstwo zagranicznych firm, wyrabiających filmy i inne artykuły dla kinematografów. — Przed miesiącem L.. korzystając z nieobecności żony, która z dziećmi wyjechała do Ciechocinka, urządził „festival" koleżeński. Na „festival" zaproszono 2 damy. „Festival" ubiegał w nastroju bardzo wesołym. Po kolacyi, zakrapianej obficie trunkami, uprzejmy gospodarz zaproponował gościom utrwalenie miłego wieczoru na filmie kinematograficznej. Goście chętnie zgodzili się na ów projekt. W dwa dni po „festivalu" wszyscy uczestnicy jego znowu zebrali się w mieszkaniu przy ulicy Polnej, gdzie p. L. zademonstrował na ekranie całe widowisko, którego aktorami byli przed dwoma dniami obecni widzowie. Całe towarzystwo ogromnie się bawiło, wspominając niektóre szczegóły „festivalu". W pewien czas potem p. L. w interesach wyjechał z Warszawy zagranicę, a podczas jego nieobecności powróciła do Warszawy jego żona z dziećmi. Wypadły imieniny starszej córki, urządzono więc przyjęcie, naspraszano gości. Wieczorem pani L. — na prośbę dzieci — urządziła im widowisko kinematograficzne. Przez zbieg okoliczności, wyjmując z biurka mężowskiego filmy do kinematografu, trafiła właśnie na tę, która uwieczniła opisany powyżej „festival". Gospodyni z gośćmi usiadła w salonie, demonstrator-lokaj zgasił światło i zaczęło się „widowisko". Łatwo zrozumieć przerażenie i osłupienie samej pani domu i jej dorosłych gości, poznających na ekranie własnych mężów w towarzystwie dam. Przeciwnie dzieci były ogromnie rozradowane, poznawszy swych ojców w towarzystwie pięknych pań. Gospodyni w osłupieniu nie była w stanie przemówić ani słowa, a niczego nie podejrzywający lokaj demonstrował obraz do końca, ujawniając wciąż nowe szczegóły „festivalu". W grobowem milczeniu rozeszły się damy po skończonym „seansie", mimo protestów dzieci, które domagały się powtórzenia widowiska raz jeszcze. Mówią (pisze *Warszawska Myśl*), że przewidywany jest szereg procesów rozwodowych. Pan L., zawiadomiony przez żonę o „seansie", obawia się wrócić do domu.

Nie dziwimy się biedakowi!...

Kronika prowincyonalna.

§ Wypadek na kolei. Z pociągu osobowego, zdążającego z Krakowa do Wiednia, wypadł onegdaj koło stacyi Próchna za Dziedzicami kapral 13 p. p. Wilhelm Wojnar i odniósł tak ciężkie obrażenia, że przewieziony do Morawskiej Ostrawy, zakończył tam niebawem życie. W sprawie tego wypadku wdrożono dochodzenia sądowe.

§ Ucieczka fałszerza weksli. Ze Stryja donoszą, że zbiegł ztamtąd prezes syońskiego Towarzystwa „Syon", A. Katz, dopuściwszy się fałszerstwa weksli na kilkadziesiąt tysięcy koron.

§ Burza z grzmotami i piorunami przeszła wczoraj o godzinie 5 po południu nad Stryjem i wyrządziła znaczne szkody.

§ Śmiertelny upadek. Z Radziechowa donoszą nam: Siedmdziesięcioletni Onufry Dutkiewicz z Brandesówki ad Zawidcze, malując dnia 23 b. m. okna w domu Władysława Darmolińskiego w Kustyniu, tut. powiatu, spadł przez nieostrożność z okna wysokości 1 i pół metra i poniósł śmierć na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Pierwszy międzynarodowy Zjazd patologii porównawczej. Towarzystwo patologii porównawczej organizuje pierwszy Zjazd międzynarodowy patologii porównawczej, który odbędzie się w Paryżu od 17 do 23 października r. b. Przedmiotem obrad Zjazdu będą nie tylko choroby wspólne ludziom i zwierzętom, ale także i stosunek między chorobami różnych gatunków. Zjazd zajmie się również patologią roślin i stosunkiem niektórych chorób roślin do chorób zwierząt. Zjazd wreszcie udzieli miejsca badaniom organizacyj międzynarodowych, poświęconych walce z chorobami zakaźnemi. Prezesami honorowymi Zjazdu będą prof. Bouchard i Chauveau, prezesem rzeczy-

wistym jest prof. H. Roger, sekretarzem generalnym Ch. Grollet. (Adres: Paryż, 42 rue de Villejust). Zgłoszono już szereg odczytów z dziedziny patologii gruźlicy, błonicy, raka, ospy, wścieklizny, szkarlatyny i t. d.

* W Jassach spłonęła w nocy z piątku na sobotę fabryka mebli. Szkoda wynosi przeszło milion franków.

* Przy budowie kolei w Saveni, w Rumunii, ziemia zasypała na śmierć sześciu robotników.

* Spalony młyn. W Stadnitz — jak donoszą z Augsburga — spłonął młyn parowy z wielkimi zapasami mąki. Przyczyna pożaru nieznana.

* Wypadek na manewrach. Z Medyolanu donoszą: Podczas manewrów strzelców alpejskich, odbywających ćwiczenia w Monterosa, spadło z gór 8 żołnierzy. Dwaj ponieśli śmierć, a 6 odniosło ciężkie rany.

* Tragedya rodzinna. W miasteczku Olivarez, w prowincyi Sewilli, rozegrała się w tych dniach straszna tragedya rodzinna. Robotnik Manuel Villar wszczął kłótnię z żoną i wpadłszy w szał, chciał ją udusić. Nieszczęśliwa kobieta wyrwała się jednak z rąk szaleńcowi i pobiegła z trojgiem dzieci w pole. Villar puścił się za nią w pogoń, wobec czego ścigana, nie mając innego wyjścia, wpadła do krytej słomą szopy i tam zabarykadowała się z dziećmi. Villar usiłował wyważyć drzwi, a gdy mu się to nie udało, podpalił strzechę i usiadłszy w polu przyglądał się spokojnie pożarowi. Zwabieni wreszcie widokiem płomieni i krzykami przechodzący opodal drogą włościanie, nadbiegli z pomocą i zaczęli szopę rozwalać. Ratunek jednak okazał się spóźniony. Nieszczęśliwa matka i jej dzieci zginęły w płomieniach. Villara aresztowano.

* Sacharyna w wozie meblowym. Policya w Berlinie odkryła nowych przemytników sacharyny. Mianowicie w sobotę przybył do Berlina wóz meblowy koleją z Bazylei. Wewnątrz wozu pomiędzy meblami znajdowało się 50 centnarów metrycznych sacharyny, wartości 55.000 marek. Wóz był adresowany do niejakiego Schulza. Sacharynę skonfiskowano, a władze wdrożyły poszukiwania zarówno za adresatem, jak za nadawcą.

* Trzęsienie ziemi. Onegdaj w nocy o godzinie 2·35 dało się odczuć w Taszkencie faliste trzęsienie ziemi.

* Dwadzieścia pięć lat w klatce. W Moskwie odkryto w tych dniach ohydną zbrodnię.

Oto w domu niejakiego Krugłowa w jednej z izb, zupełnie ciemnej, znaleziono leżącą na gołej podłodze kobietę, przykrytą małem dziecinnem prześcieradłem, zwalanem i zbutwiałem. Kobieta przedstawiała przejmujący grozą widok — włosy na głowie zbite, całe ciało, pokryte ranami i robactwem, przedstawiało się jak jedna cuchnąca masa. Zapominała mówić i na pytania odpowiadała jakimś zwierzęcym rykiem.

Okazało się, że kobieta owa jest żoną Krugłowa. Krugłow zapytany, jak długo ją tak więzi, odparł, że od 25 lat trzyma ją w klatce. Przed 30 laty zachorowała. Prowadził ją do lekarzy, lecz oświadczyli, że choroba jest nieuleczalna. Zamknął więc żonę w klatce, niema bowiem pieniędzy na szpital, a za darmo nie chcą w szpitalu chorej trzymać.

W drugiej izdebce znaleziono leżącego chorego na gruźlicę syna Krugłowa.

Krugłow jest człowiekiem majętnym i znanym z niezwykłego skąpstwa.

* „Powstanie“ Somalsów w Monachium. Na monachijskiej wystawie przemysłowej jest w dziale rozmaitości wieś Somalisów z niemieckich kolonij afrykańskich. Są to dzielni wojownicy, którzy — jak ongiś Singalezi, Aszanci, Dahomejowie i Abisyńczycy — podróżując z wystawy na wystawę, prowadzą wszędzie taki sam tryb życia i przestrzegają między sobą tych samych praw, co w swej ojczyźnie. — Przed dwoma laty wieś Somalisów gościła na wystawie łowieckiej w Wiedniu, ściągając tłumy publiczności, podziwiającej oryginalny sposób życia bronzowych jej mieszkańców. Otóż „wodzowi“ ich umarła na suchoty jedna z żon; zwłoki jej poddano obdukcyi. Kiedy się o tem Somalisi dowiedzieli, chwycili za broń i tylko dzięki interwencyi tłumaczów tureckiego i angielskiego konsulatu uspokoili się. Wtem wpadły do obozu, czy do „wsi“ płaczki z okrzykiem: Morderstwo! Morderstwo! — To dolało oliwy do ognia. Wojownicy chwycili za dzidy i chcieli wpaść do szpitala, aby się zemścić za domniemane zamordowanie i pohańbienie zwłok swej rodaczki. Sekcya zwłok jest według ich zapatrywań rzeczą hańbiącą; według koranu, chorej kobiety nawet lekarzowi nie wolno dotknąć, puls tylko wyjąwszy. Szeik i mułła z trudnością wojowników uspokoili.

* Pożar teatru. W teatrze „des Westen“ w Charlottenburgu wybuchł onegdaj w południe pożar który zniszczył scenę doszczętnie. Widownia jest znacznie uszkodzona przez wodę i dym.

* Krwawa walka w jaskini gry. Z Lizbony donoszą, że niedaleko granicy hiszpańskiej policya, która wykryła jaskinię gry, musiała stoczyć formalną walkę z graczami, Osiem osób zostało zabitych, 14 odniosło rany. 42 osób aresztowano.

* Rozruchy z powodu drożyzny. Z powodu niebywałej drożyzny na Górnym Szlązku, podjęto tam bojkot przekupniów. W Zielonogrodzie tłum kobiet porozbijał przekupniom straganу. Wrzenie wśród ludności przybiera takie rozmiary, iż obawiają się powtórzenia rozruchów.

* Represye rossyjskie. Policya berdyczowska otrzymała przed tygodniem wiadomość, że ze Lwowa jedzie jakiś bardzo niebezpieczny przestępca polityczny. Traf chciał, że w tymże samym czasie wracał pociągiem z kąpiel ks. Szczęsnowicz, wikary z Łucka, na Wołyniu, i że policya berdyczowska, biorąc go za owego przestępcę, jego właśnie aresztowała. Nie pomogły legitymacye i najwiarygodniejsze papiery, nie pozwolono mu się również powołać na szereg osób, znanych mu osobiście w Berdyczowie. Po trzech dniach więzienia przewieziono go do gubernialnego więzienia w Żytomierzu, gdzie przebył cztery dni, a na rozkaz generał-gubernatora przewieziono go do więzienia w Kijowie. Tu wreszcie poznał go przypadkiem pułkownik żandarmeryi, który bywał czasem z ks. Szczęsnowiczem w towarzystwie. Po ośmiu dniach ciężkich szykan wypuszczono go wkońcu z więzienia. Skutkiem tej niespodzianki ks. Szczęsnowicz rozchorował się ciężko.

* Skonfiskowane maski. W Czelabińsku, policya podczas maskarady. urządzonej w ogrodzie nowego klubu, wyprowadziła z zabawy maski, przedstawiające Rasputina, Heliodora i Puryszkiewicza. Maska, wyobrażająca tego ostatniego, wjechała do ogrodu na ośle.

* Uboczny dochód. Pisma rossyjskie donoszą: Przebywający w Stawropolu w hotelu „Europa“ redaktor tygodnika *Siewier Kawkaz*, p. Gromyko, w czasie wolnym od zajęć, wróży z kart, o czem głosi szyldzik, wywieszony w korytarzu hotelowym. Opłata za wróżenie według umowy.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Wczasy krytyczne. — Przyszły sezon operowy i koncertowy. — Juliusz Massenet).

Wypoczynek, cisza, spokój robią dobrze każdemu — a także krytykowi muzycznemu, który w czerwcu musiał „z urzędu“ wysłuchać pół setki popisów trzydziestu szkół muzycznych lwowskich. A kiedy w sierpniu powraca z wywczasów wie, że na razie nic mu nie grozi, prócz operetki, której premiera może być najwcześniej we wrześniu. Październik — to już miesiąc niebezpieczny — przednie straże sezonu koncertowego zwykły w nim się już pojawiać, a i dyrekcya teatru grozi rozpoczęciem sezonu operowego. Zapowiedź tego sezonu czytaliśmy już we wszystkich dziennikach. Zapowiedzianych jest premier wiele; są tam rzeczy dobre, ale są też takie, których sukces musi być wątpliwy. Mamy wreszcie usłyszeć przyobiecaną jeszcze w roku zeszłym „Dziewczynę z Zachodu“ Pucciniego, dalej „Żonglera Matki Boskiej“ Masseneta, jedno z lepszych dzieł świeżo zgasłego twórcy, operę jedyną w swoim rodzaju, bo bez kobiet.... Dlatego właśnie nie wierzę w jej powodzenie u nas. My lubimy na scenie płeć piękną i brak jej zupełny w operze dotknie nas pewnie niemile.

Kompozytor tej opery zmarł 13 sierpnia w Paryżu, nie doczekawszy się wystawienia swego dzieła w naszej operze. Ale nie jest on chyba u nas nieznany. W zeszłym roku dawano jego „Thais“ — jeszcze dawniej „Manon“ i „Dziewczynę z Nawarry“, a orkiestry wojskowe często grywają jego „Scènes pittoresques“. Mimo swych siedmiu krzyżyków pracował Massenet do ostatniej chwili. Jeszcze w roku zeszłym dał nam nową operę „Roma“, a w tece pośmiertnej znaleziono całą nową operę. Tony lekko płynęły mu z pod pióra — a słuchacz też z całej twórczości Masseneta chwytał przedewszystkiem, jako cechę charakterystyczną, tę lekkość, niefrasobliwość, z jaką twórca pomysły swe odziewał w szatę muzyczną. Ale niestety lekkość ta była i tam odczuwalna, gdzie każdy czegoś ważniejszego, cięższego się spodziewał; w chwilach napięcia dramatycznego prześlizgiwał się kompozytor z tą samą lekkością, co zawsze, po przedmiocie, umiejąc jednak bardzo dowcipnie robić wrażenie i w tych miejscach, dzięki swemu sprytnemu eklektyzmowi i znajomości sceny. Weźmy np. punkty kulminacyjne dwu jego oper: „Manon“ (duet Manon z des Grieuxem w klasztorze) i z „Thais“ (duet Atanaela z Thais w jej buduarze). Gdy muzykę tych miejsc zanalizujemy dokładnie, gdy za jej prawdziwą wartością śledzić zaczniemy, dojdziemy do rezultatów dość miernych, odnajdziemy całą paczkę komunałów muzycznych, reminiscencyj z Gounoda, Bizeta i t. d. Ale zapomnijmy na chwilę, że jesteśmy muzykami, że znamy dawniejsze opery francuskie, a wówczas na pewne wydadzą nam się oba duety przepięknymi, wprost nawet genialnymi. A ponieważ takich słuchaczy jest więcej — nie dziw, że opery Masseneta miały, mają i mieć będą powodzenie. Tego rodzaju muzyka lekka, słodka, gładka, grzeczna ma to do siebie, że o ile łatwo do ucha i pamięci wchodzi, o tyle łatwo wychodzi. W polifonię nie bawił się Massenet, choć jako uczeń Rebera władał zapewne kontrapunktem zupełnie dobrze; wolał jednak obrać sobie pole łatwiejsze i (przynajmniej dla teraźniejszości) znacznie wdzięczniejsze. Typowy muzyk francuski, epigon Gounoda, był Massenet przytem najlepszym i najmilszym człowiekiem; siedział latem w posiadłości swej Egreville (dep. Seine-et-Marne), bawiąc się ze swym ulubionym psem owczarskim i przyjmując odwiedzających go znajomych, a zimę spędzał w Paryżu. Przeziębiwszy się dnia 9 sierpnia, pojechał do Paryża, do swego stałego lekarza, a 10 rano służący znalazł go już nieżywego. Wskaźnikiem nowych dróg dla muzyki francuskiej nie był Massenet — on raczej był ostatnim odziomkiem owego pnia, którego wielkimi konarami są Gounod, Thomas i Bizet. Nowa muzyka francuska idzie całkiem innemi drogami, wskazanemi jej przez potężny talent twórczy Debussy'ego.

E. Walter.

(as) **»Dziadowskie a ucieszne piosenki«** nagrypsał zaprzysiężony rymarz miejski Michał Toepfer, a karyki dość nieudolne tenżesam wyczynił i R. P. MCMXII. w manuskrypcie wydał“.

„Rymarzowi miejskiemu“ p. M. Toepferowi, znanemu zbieraczowi dzieł sztuki, udały się rzeczywiście karykatury radnych miejskich. Jak na dyletanta, który dotychczas używał ołówka tylko do wystawiania rachunków za potrawy i napoje, są te rysunki rzeczywiście niespodzianką, która mówi o talencie autora i bystrej spostrzegawczości. Niektóre z nich stoją nawet w dość bliskiem sąsiedztwie ze sztuką i wprost zadziwiają poprawnym rysunkiem.

Pod każdą karykaturą jest okolicznościowy wierszyk, nieraz również udały.

Całość wydana na papierze, jakiego używa się.. do pakowania cukru, robi miłe, wesołe wrażenie i stanowi swojego rodzaju „dokument“. który kiedyś w archiwum magistratu będzie miał swoje osobne miejsce, jako świadectwo, że był kiedyś w Radzie człowiek, który mimo drożyzny i kłopotów w roku 1912 miał humor — no i iskrę talentu, nabytą. jak sam twierdził, w towarzystwie mężów pendzla, dłuta, pióra i nożyc, gdzie go zawsze chętnie widzą.

Nowa operetka. Czeskim *Narodnim Listom* donoszą, że kompozytor czeski Oskar Nedbal skomponował nową operetkę p. t. „Polska krew“, do której libretto napisał Polak, Leon Stein. Operetka ma cztery obrazy i wystawiona będzie w przyszłym sezonie zimowym po raz pierwszy w Wiedniu lub w Berlinie. Kompozytor czeski bawi obecnie na Morawie w miejscowości Kamienna Lhota, gdzie dokończył instrumentacyi.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, 28 sierpnia, „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach J. Lehara. — We czwartek, 29 sierpnia, „Wróg kobiet“, operetka w 3 akt. Edmunda Eyslera. — W piątek, 30 sierpnia, „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno. — W sobotę, 31 sierpnia, „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach J. Gilberta. — W niedzielę, 1 września, po południu „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego. — W niedzielę, 1 września, o godzinie 7·30 wieczorem, „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach J. Straussa. — W poniedziałek, 2 września, pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy „W gołębniku“, komedya w 3 aktach Ig. Nikorowicza. — We wtorek, 3 września, „Wróg kobiet“, operetka w 3 aktach Edmunda Eyslera. — We środę, 4 września, „W gołębniku“, komedya w 3 aktach Ig. Nikorowicza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 29 sierpnia, „Kordyan“, poemat dram. W piątek, 30 sierpnia, „Warszawianka“, pieśń z r. 1831, zakończy „Sędziowie“, tragedya. W sobotę, 31 sierpnia, „Kobiety, gra i wino“, krotochwila. W niedzielę 1 września, „Legion“, 9 scen dramatycznych. W poniedziałek 2 września, „Kobiety, gra i wino“, krotochwila. We wtorek 2 września, „Paweł I.“, dramat. W środę 4 września, „Kobiety, gra i wino“, krotochwila.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister wyznań i oświaty przyznał VIII. klasę rangi następującym profesorom szkół średnich: Franciszkowi Chrząstowskiemu w gimnazyum w Drohobyczu; Andrzejowi Wondasiowi w gimnazyum w Jarosławiu; Eugeniuszowi Kozakiewiczowi w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym dla Kołomyi; Jakóbowi Zachemskiemu w gimnazyum św. Anny w Krakowie; dr. Janowi Jakóbcowi w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; ks. Zygmuntowi Kuligowi w filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Ignacemu Królowi w gimnazyum III. w Krakowie; Jarosławowi Wierzbickiemu w gimnazyum realnem w Łańcucie; Józefowi Janiowowi i Włodzimierzowi Dykiemu w gimnazyum akademickiem we Lwowie; Kajetanowi Golczewskiemu w filii gimnazyum VII. we Lwowie; Zygmuntowi Skórskiemu w gimnazyum VIII. we Lwowie; Stefanowi Morawieckiemu w gimnazyum w Myślenicach; Karolowi Niklowi w gimnazyum I. w Nowym Sączu; dr. Edwardowi Niezabitowskiemu w gimnazyum w Nowym Targu; Władysławowi Trybowskiemu w gimnazyum w Podgórzu; Witoldowi Nowakowi w gimnazyum w Przemyślu na Zasaniu; Ludwikowi Sroczyńskiemu w filii gimnazyum w Samborze; Tadeuszowi Pelczarskiemu w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; ks. Julianowi Dzerowiczowi w gimnazyum w Stryju; dr. Jeremu Mihułowiczowi w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; ks. Maryanowi Urbie w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Teofilowi Klimie w gimnazyum w Wadowicach; Wiktorowi Ostrowskiemu w szkole realnej w Jarosławiu; dr. Janowi Ptaśnikowi i Franciszkowi Nowickiemu w I. szkole realnej w Krakowie; Gerardowi Felińskiemu, Stanisławowi Ruxerowi i dr. Zygmuntowi Szymańskiemu w szkole realnej w Stanisławowie; Maurycemu Paciorkiewiczowi i Maurycemu Godowskiemu w szkole realnej w Tarnowie; Franciszkowi Mrozickiemu w szkole realnej w Żywcu.

Rada szkolna krajowa wyraziła ks. Zygmuntowi Pawłowskiemu, kanonikowi i proboszczowi w Kołomyi, przy sposobności obchodu 50-letniego jubileuszu kapłańskiego, podziękowanie i uznanie za gorliwe wypełnianie obowiązków na stanowisku członka Rady szkolnej okręgowej i przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Kołomyi, tudzież za wieloletnie zasługi, położone około rozwoju oświaty w okręgu kołomyjskim.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Franciszka Arzta na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Zborowie; Mieczysława Urbańskiego i ks. Jana Samockiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Brzozowie; zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim, nadając im tytuł profesora, rzeczywistych nauczycieli w szkołach średnich: Mikołaja Polka i Juliana Czajkowskiego w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Teodora Hrabowycza w gimnazyum w Kamionce; nadała posady nauczycielskie w szkołach średnich: ks. Józefowi Nodzyńskiemu w gimnazyum w Myślenicach; ks. dr. Zygmuntowi Kozubskiemu w gimnazyum w Gródku Jagiellońskim; ks. Walentemu Puchale, zastępcy nauczyciela w gimnazyum w Trembowli, w tym samym zakładzie; dr. Stefanowi Balejowi, zastępcy nauczyciela w filii gimnazyum akademickiego we Lwowie, w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: dr. Józefa Browińskiego i dr. Maryana Kukiela w gimnazyum VIII. we Lwowie; Tadeusza Waśkowskiego w gimnazyum IV. w Krakowie; Stanisława Małaczyńskiego, Jana Grabczyńskiego, Tadeusza Kucharskiego. Wincentego Żaborowskiego i Stanisława Szediwego w filii gimnazyum w Stryju; Jana Pukłę w gimnazyum realnem w Łańcucie; Józefa Brzuchacza w gimnazyum I. w Rzeszowie; Bolesława Czapkiewicza w gimnazyum I. w Tarnowie; Wolfa Menkesa w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; dr. Szulima Ochsera w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Marcina Samlickiego z gimnazyum II. w Krakowie do gimnazyum św. Anny w Krakowie; Michała Kosta z filii gimnazyum VII. we Lwowie do gimnazyum IV. we Lwowie; dr. Teofila Modelskiego z gimnazyum II. we Lwowie do gimnazyum VII. we Lwowie; Rudolfa Wacka z filii gimnazyum IV. we Lwowie do filii gimnazyum VII. we Lwowie do dr. Wilhelma Pokornego z gimnazyum w Żółkwi do gimnazyum VIII. we Lwowie; Bolesława Proroka z filii gimnazyum IV. we Lwowie do gimnazyum w Podgórzu; dr. Ludwika Zengtellera z gimnazyum w Bochni do gimnazyum IV. w Krakowie; dr. Józefa Reissa z filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie do gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Ludwika Wygrzywalskiego z filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie do gimnazyum II. w Tarnowie; Kazimierza Fijoła z gimnazyum w Żółkwi do gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Kazimierza Plucińskiego z gimnazyum III. w Krakowie do gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Michała Karbowiaka z gimnazyum III. w Krakowie do gimnazyum IV. w Krakowie; Kazimierza Wróblewskiego z gimnazyum V. w Krakowie do gimnazyum III. w Krakowie; Stanisława Malutego z gimnazyum w Podgórzu do gimnazyum IV.

w Krakowie; Wincentego Marszałka z gimnazyum IV. w Krakowie do gimnazyum II. w Tarnowie; Józefa Matysika z gimnazyum IV. w Krakowie do gimnazyum w Nowym Targu; Andrzeja Lohna z gimnazyum I. w Tarnowie do gimnazyum św. Jacka w Krakowie; Ryszarda Göttla z gimnazyum II. w Nowym Sączu do gimnazyum św. Anny w Krakowie; Bolesława Kudelkę z gimnazyum II. w Tarnowie do gimnazyum I. w Tarnowie; Stanisława Piotrowicza z gimnazyum w Samborze, Romana Łysiaka z gimnazyum w Brzeżanach i Jana Słoninę z gimnazyum w Dębicy do gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi; Bazylego Podkowicza z gimnazyum I. w Rzeszowie i Jana Momota z filii gimnazyum w Stryju do gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Adama Mikołajewicza z gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi i Juliusza Holzmüllera ze szkoły realnej w Krośnie do gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Jana Szczepańskiego z gimnazyum w Brzozowie do gimnazyum w Brzeżanach; Bohdana Szechowicza z gimnazyum realnego w Łańcucie do gimnazyum w Buczaczu; Jana Leśniaka z gimnazyum w Mielcu i Tytusa Czyżewskiego z gimnazyum realnego w Łańcucie do gimnazyum w Dębicy; Józefa Kanarowskiego z gimnazyum w Buczaczu do gimn. w Gródku Jagiellońskim; Jana Niezgodę z gimnazyum w Nowym Targu do gimnazyum w Jaśle: Franciszka Wydrę z gimnazyum w Mielcu do gimnazyum realnego w Łańcucie; Ignacego Kwiecińskiego ze szkoły realnej w Tarnowie do gimnazyum II. w Nowym Sączu: Stanisława Urbanka z gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazyum I. w Rzeszowie; Franciszka Warzla z gimnazyum w Kamionce i Adolfa Musianowicza z gimnazyum Franciszka Józefa I. w Tarnopolu do gimnazyum w Sokalu; Jana Hałuszczyńskiego z gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi i dr. Joela Seinfelda z gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie do gimnazyum im. Franciszka Józefa I. w Tarnopolu; Bolesława Niczajewskiego z gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu i Teofila Klinga z gimnazyum w Żółkwi do gimnazyum w Złoczowie; Stanisława Tyrowicza z gimnazyum VIII. we Lwowie, Michała Spulnickiego z filii gimnazyum IV. we Lwowie i Maryana Nawrockiego z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Żółkwi; Józefa Ekkerta z gimnazyum w Jarosławiu do II. szkoły realnej we Lwowie; Wacława Babulskiego z II. szkoły realnej do I. szkoły realnej w Krakowie.

Perła uzdrowisk polskich Krynica.

W sierpniu 1912.

(Ciąg dalszy).

Kryty deptak nad zdrojem głównym sam już zwiedziłem o rannej porze, w czasie picia wody.

Tryskające z głębiny źródło tak praktycznie i estetycznie zarazem zostało ujęte i elektrycznie wewnątrz rozświetlone, że bulkocąca nieustannie, szampańska, czysta jak kryształ woda, magnetyzując podniebienie do picia zaprasza, zwłaszcza, że zwinna i uczynna Hebe tak spiesznie podany kubek napełnia.

Łazienki mineralne sprawiają wrażenie jak najlepsze wzorowym porządkiem, który wszędzie panuje. Dziewczęta w białych czepeczkach i fartuszkach krzątają się żywo, mimo, że nie widać nigdzie owej nieustannej, najczęściej bezcelowej bieganiny, która tak niepokoi i drażni. Zagadkę tę zegarowej sprawności ogromnego aparatu miałem rozwiązaną, gdym się przekonał, jak dr. Biesiadzki pamięta o wszystkiem i na każdy drobiazg zwraca uwagę:

— Antosiu! tam nad drzwiami widziałem pajenczynkę, odmieść natychmiast!

— A Marcinowa wodę oszczędza?

— Jak złota, panie dyrektorze!

— Kto rozwiesił na podwórzu bieliznę? — nie pozwoliłem! — sprzątnąć zaraz, bo wydalę.

Kurytarze są przestronne i jasne; bardzo miłe są wazoniki kwiatów umieszczone wzdłuż ścian na konsolach, co na pozór wydaje się rzeczą nic nieznaczącą, w istocie jednak bardzo dodatnio wpływa na pogodne usposobienie kuracyuszów, a to jest u ludzi nerwowych kwestyą wielkiej wagi. Kabiny są obszerne i urządzone wygodnie z leżakami, wanny lśniące miedziane, z dnem podwójnem, by przepuszczaną spodem parą zagrzewać wodę do pewnej oznaczonej przez lekarza temperatury. Nadmieniam przy tem, że wanny w Bad-Nauheim są drewniane, tylko lakierowane na biało.

Nadszedł dla mnie punkt kulminacyjny, na który, wyznaję szczerze, czekałem z dużem uprzedzeniem i ogromnem niedowierzaniem — kąpiel.

Przyrządzono ją, jak zażądałem, według recepty nauheimskiej o temperaturze + 26 °R (+ 32 °C). Wyzwolony z wody przez ogrzanie gaz: kłębi się, musuje i osiada na całej skórze w niezliczonych perełkach, które po strąceniu gromadzą się na nowo, co trwa przeszło pół godziny.

Kąpiel jest niewątpliwie znakomita; gaz wydobywa się z tą samą siłą i w takiej samej ilości, jak w Nauheim... w niczem też nie ustępuje znacznie więcej i krzykliwiej reklamowanym kąpielom w Francensbadzie.

Jedną tylko mają kąpiele krynickie wadę, którą koniecznie, co rychlej i bezwarunkowo usunąć trzeba. Jest ich stanowczo za mało! Ogromny popyt na kąpiele mineralne — parowe, w znacznej części przewyższa podaż, co oczywiście wpływa na zmniejszenie dochodów. A dałoby się przecież doryweczo zaradzić brakowi, bo na własne oczy widziałem 9 zupełnie gotowych kabin, którym tylko wanien i rurociągów brakuje i — możnaby wydawać dziennie przeszło 100 kąpieli gazowych więcej. Takie uzupełnienie byłoby wielkiem dobrodziejstwem dla wyczekujących na kąpiele mineralne.

Ażeby jednak gruntownie zaradzić złemu, trzeba wobec wzrastającego z każdym rokiem zapotrzebowania kąpieli mineralnych, wystawić koniecznie i to jak najrychlej łazienki mineralne. Da się to niewątpliwie zrobić bez znacznych kosztów na nowy budynek, bo obecny można wyciągnąć na piętro. Nie wiem, ile na tem jest prawdy, że Rząd ma — jak wieść niesie — stawiać nowe łazienki, borowinowe, kosztem miliona koron; z tego jednak, co zauważyłem na miejscu, z ogromnego na kąpiele mineralne popytu, który niezawodnie corocznie będzie większy, wydaje mi się budowa łazienek mineralnych bardziej naglącą i ze względu na rozwój Krynicy wprost nieodzowną.

Stało się w ostatnim czasie manią korespondentów przygodnych: powtarzanie wciąż w kółko: „że Rząd nic dla Krynicy nie świadczy“. Zbadałem rzecz na miejscu i przekonałem się, że w tem także, jak w wielu innych lamentach i żalach, jest przesada, a nawet wprost nieprawda. I tak: dom zdrojowy został w tym roku z gruntu odnowiony; nowe omalowanie, które wykonał Karol Węgrzyn z Krakowa, jest gustowne, nie banalne. Zaprowadzono oświetlenie elektryczne w domu zdrojowym kosztem 21.000 kor. W ogromnej, wspaniałej sali koncertowej, która w zupełności zasługuje na nazwę hali, tak jest obszerna, tudzież w salach restauracyjnych (jadłodajnia, kawiarnia) przybito nowe jedwabne firanki i portyery, co lokalom tym nadaje cechę wytworności, tak niezbędną w uzdrowiskach pierwszorzędnych. Na deptaku krytym przerobiono podłogę kosztem 4000 kor.; ułożono posadzkę kamienną w łazienkach; wybudowano zbiornik zapasowy na wodę mineralną za sumę 12.000 kor. Wszystko to są tylko inwestycye pomniejsze. Do większych należy będąca właśnie w toku regulacya rzeki Kryniczanki, czyli t. zw. oskałowanie jej brzegów, co wyniesie około 700.000 kor. Duże sumy pochłoną głębokie wiercenia za wodą mineralną i solanką. Pierwszym otworem wiertniczym otrzymano wodę mineralną w głębokości 155 m. dnia 29 maja b. r., pokazała się ona i znikła; w 190 m. natrafiono źródło wody mineralnej, której rozbiorem zajmuje się dr. Marchlewski z Krakowa.

Nowe to źródło, które dotychczas nosi nazwę „Dudzik II.“, zaopatruje Krynicę w wodę mineralną, wystarczającą w znacznym nadmiarze dla nowych łazienek bardzo, bardzo i jak najspieszniej potrzebnych.

Niebawem też rozpocznie się w Krynicy nowe głębokie wiercenie za solanką i jeśli cel ten, co daj Boże, pomyślnie osiągnięty zostanie, to nie będzie naówczas uzdrowiska w Europie, które zdołało by prześcignąć w wartości perłę naszą!

Są jednak rzeczy, które dla jej dobra bezwarunkowo i nieodwołalnie wykonane być muszą.

Budowa wodociągów rozpoczęta została 17 lipca b. r., zaczem pójdzie także kanalizacya Krynicy, konieczna ze względów hygienicznych. Niezmiernie ważną jest także budowa koszar dla łazienek borowinowych i tego rodzaju rekonstrukcya szopy na pomieszczenie borowiny, by w niej nie zamarzała. Uważałem na miejscu, że gospodarka z borowiną jest umiejętna, racyonalna, że kuracyusze otrzymują materyał jakościowy nie zużyty (jak w wielu badach), lecz należycie przetrawiony. Wśród robotników sprezentowano mi pewnego posługacza z wyczuloną fenomenalnie skórą na prawej ręce, którą tak znakomicie rozpoznawał temperaturę przysposobionej na kąpiel borowiny, że termometr stwierdzał tylko podaną przez niego ilość stopni. Utrzymać w takich łazienkach, gdzie robotnicy wyglądają czarni, jak potępieńcy: czystość i wzorowy porządek, na to potrzeba energicznej ręki i woli, która jednakże ze względu na panujące obecnie w sferach robotniczych stosunki musi być w zastosowaniu łagodną i niezłomną zarazem. Te zalety posiada w wysokim stopniu dr. Biesiadzki. I niech mi będzie wolno, jako człowiekowi, który dr. B. ujrzał tam pierwszy raz w życiu, z którym nie łączą mnie żadne: ani przyjacielskie, ani nawet towarzyskie stosunki, wypowiedzieć ten sąd publicznie, jaki sobie w czasie pobytu na miejscu wyrobiłem, bo mam to przekonanie, że pod jego zarządem Krynica wkrótce doczeka się rozwoju i rozkwitu. W pośród zamiarów jego jest, jak się dowiedziałem: wybudowanie nowych kas, co istotnie za sprawę nader pilną uważać należy, tudzież budowa nowych wychodków w parkach, co podobno już za- projektowane zostało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Ischlu donoszą: Komisarz królewski bar. Cuvaj na wczorajszem posłuchaniu zdał Najj. Panu sprawę o toku bieżących kwestyj i podziękował za życzenie złożone mu przez Monarchę z powodu szczęśliwego ocalenia podczas zamachu Jukića.

Jak *Neue Freie Presse* dowiadaje się, bar. Cuvaj po audyencyi oświadczył przedstawicielom prasy, że nabrał wrażenia, iż obecnie nie przyjdzie do zmiany, ani w systemie rządów ani w kwestyi personalnej.

= P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold powrócił wczoraj z Sinaia przez Budapeszt do Wiednia.

= *Matin* na podstawie informacyj rzymskiego swego korespondenta twierdzi, że stan zdrowia Papieża jest bardzo poważny.

= Wedle wiadomości z Kassel, stan zdrowia cesarza Wilhelma stale się polepsza.

Z Wilhelmshöhe telegrafują, że wyjazd obojga cesarstwa do Poczdamu nastąpi w piątek rano.

Jak podaje depesza z Zurychu dotychczas Rada związkowa nie otrzymała zawiadomienia o odwołaniu przyjazdu cesarza Wilhelma. W każdym razie przygotowani są tam na to, iż program pobytu cesarza w Szwajcaryi będzie zmieniony.

= Dzienniki bukaresztеńskie, donosząc o zaproszeniu szefa rumuńskiego sztabu generalnego, gen. Avarescu, na tegoroczne manewry na Węgrzech, stwierdzają, że zaproszenie to ma dla armii rumuńskiej wielkie znaczenie, gdyż zaostrzające się położenie polityczne na Bałkanach zmusza do gruntownej reorganizacyi armii rumuńskiej. Doświadczenia, które szef sztabu rumuńskiego poczyni na Węgrzech, będą natychmiast zużytkowane przy manewrach rumuńskich w Dobruczy.

= *Agencya bułgarska* zaprzecza kategorycznie doniesieniom o mobilizacyi wojsk w Bułgaryi południowej, oraz o uchwaleniu wojny z Turcyą.

= *Agencya Havasa* donosi z Londynu: Rząd angielski zwrócił się do Paryża i Petersburga z zapytaniem, czy rządy francuski i rossyjski wraz z angielskim nie zwróciłyby uwagi Grecyi na niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć z powodu wylądowania na wyspie Samos drużyn kreteńskich, oraz z powodu agitacyi za przyłączeniem wyspy Samos do Grecyi. Ponieważ ruch w tej mierze objawia się w Grecyi i na Krecie, przeto dwa okręty wojenne: francuski i angielski otrzymały rozkaz udania się do Samos, aby w danym razie przemocą nie dopuścić do wylądowania band kreteńskich.

= O stanie rzeczy w Chinach nadchodzą następujące nowe wiadomości:

Dzienniki donoszą z Pekinu, że dr. Sunjatsen przemawiał na zebraniu dwu stowarzyszeń politycznych, radził zaniechać wszystkich waśni i poświęcić wszystkie siły reorganizacyi ustroju administracyjnego. Konieczny jest silny rząd centralny. Dalej powiedział, że Juanszikaj jest jednym z najzdolniejszych ludzi i dlatego też może zalecić, aby po wyborach zamianowano go prezydentem. Wkońcu oświadczył, że sam na razie nie może brać udziału w życiu politycznem.

Wedle depeszy z Kaszgaru przyszło tam za miastem do starcia między oddziałem wojsk rossyjskich, a żołnierzami chińskimi. Po obu stronach są ranni. Konsul rossyjski i komendant wojsk chińskich rozpoczęli śledztwo.

W prowincyi Uroszan wybuchło powstanie Mongołów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował zwyczajnego profesora języka niemieckiego i literatury niemieckiej w Uniwersytecie lwowskim, dr. Józefa Schatza, zwyczajnym profesorem tych przedmiotów w Uniwersytecie w Innsbrucku.

Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora astronomii w Uniwersytecie lwowskim, dr. Marcina Ernsta, zwyczajnym profesorem.

Lardaro, 28 sierpnia. Przy sposobności zakończenia manewrów w południowym Tyrolu Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wystosował do komendy XIV. korpusu rozkaz z wyrazami uznania dla kierownictwa ćwiczeń i dla armii.

Poznań, 28 sierpnia. *(Tel. pr.)* W Wielkim Komorsku, w pow. świeckim, w Prusach zachodnich, podczas pożaru w nocy u majstra piekarskiego Rebelika spaliło się troje dzieci wdowy Grocholskiej.

Częstochowa, 28 sierpnia. *(Tel. pr.)* W związku z ostatnimi napadami aresztowano w Częstochowie ogółem 53 mężczyzn i 3 kobiety.

Warszawa, 28-go sierpnia. *(Tel. pr.)* *Frajnd* zaprzecza wiadomości gazet żydowskich, że żydowska skrajna lewica postanowiła postawić swą kandydaturę w Warszawie. W Łodzi żydzi radykalni nie są zadowoleni z kandydatury żyda Dobranieckiego i stawiają własną kandydaturę radykalisty; nazwiska nie podadzą obecnie do wiadomości.

Kalisz, 28 sierpnia. *(Tel. pr.)* W lesie na drodze Turek-Uniejów napadło 5 zamaskowanych bandytów na przejeżdżających podróżnych i zrabowało gotówką 1000 rubli. Policya ujęła w pościgu czterech bandytów.

Petersburg, 28 sierpnia. Według wiarogodnych doniesień prywatnych komisya, która prowadzi śledztwo w sprawie spisku rewolucyjnego wśród floty czarnomorskiej, uznało 50 marynarzy za winnych spisku i oddała ich pod sąd marynarki. Około 300 marynarzy, niepewnych, celem lepszego ich strzeżenia, postanowiono przydzielić do wojsk lądowych.

Londyn, 28 sierpnia. Gdy zrządzone przez pożar w głównym urzędzie telegraficznym zniszczenie naprawiać już poczęto i spodziewane było przywrócenie normalnego ruchu, nastąpiła nowa przerwa z powodu powodzi w Norfolk i usunięcia się ziemi. Główny kabel do Niemiec przerwany; połączenie telegraficzne z Niemcami utrudnione. Połączenie z Norwick częścią przywrócono, ruch kolejowy jednak jest nadal przerwany.

Konstantynopol, 28 sierpnia. Bruna, Enversa i Fathiego, którzy kierowali oporem w Trypolisie i Benghasi, odwołał komitet, wzywając ich do wzięcia udziału w kongresie młodotureckim.

Jaffa, 28 sierpnia *(B. Reut.)*. Sześć włoskich okrętów wojennych przybyło tu, trzy odpłynęły wkrótce dalej na północ, trzy zaś przeszukały parowiec bizantyński „Leros“.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 sierpnia 1912. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 648·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 850·50. Akcye Anglobanku 333·50, Akcye Unionbanku 614 75, Akcye Länderbanku 532 75. Akcye Bankvereinu 537 25, Akcye Bodencredit 1302·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 677·—, Akcye kolei państwowych 712 —, Akcye kolei Południowej 105·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 1041 50, Akcye Rima Muranyi 779·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3297 —, Akcye Fabryki broni 1114 —, Akcye Tureckie tytoniowe 339·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 822·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 87·15, Austryacka Renta koronowa 87·15, Węgierska Renta koronowa 87·05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 86·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 88·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 96·50, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 87 50, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25, Losy tureckie 241·—, Marki 117·80, Rubel 254 45, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 105 10, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 768·50. Pożyczka miasta Krakowa 1908 84·10. Galicyjski Bank ziemski 99·25.

Usposobienie początkowej repryzie bez interesu, pomimo pomyślnych sprawozdań zagranicy.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa
dnia 28 sierpnia 1912.
HOTEL GEORGE'A Pp: S. Lewandowski z Bruckenthalu, Ł. Chrostowski z Jekatedynostanu, B. Broniewski z Podola Rossyjskiego.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1912.

Waluta koronowa	płacą	żadają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	676·—	684·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	412·—	418·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	535·—	540·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	464·—	472·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	97·—	97·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·50	90·20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	97·20	97·90
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	88·80	89·50
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·—	98·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	98·—	98·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·50	98·20
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	94·—	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	86·30	87·—
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·30	97·—
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	95·50	96·20
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	86·10	86·80
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	86·—	86·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	87·—	87·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	85·50	86·20
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 4 pr.	88·—	88·70
„ „ Krakowa	84·70	85·40
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·18	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·30	255·50
100 marek niemieckich	117·60	117·90

¹) Kupony opłacają 1½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 26 sierpnia 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	87·25	87·45
styczeń-lipiec	87·25	87·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	90·35	90·55
kwiecień-październik	90·40	91·60
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1570·—	1630·—
„ 1860 po 100 zł. 4 prc.	444·—	456·—
„ „ 1864 po 100 zł.	611·—	623·—
„ „ 1864 po 50 zł.	318·—	324·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·75	112·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	87·25	87·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	87·50	88·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·—	110·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	106·75	107·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	86·60	87·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	87·10	88·10
Kol. Ces. Elżbtety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	431·50	435·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·20	89·20
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	88·35	89·35
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	86·60	87·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·25	95·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	88·60	89·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	87·—	88·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	109·80	110·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	107·55	107·75
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	87·10	87·30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	423·75	435·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	210·50	216·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	291·—	303·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	86·85	87·85
Kroacyi i Slawonii	86·50	87·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·25	101·—
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	90·—	91·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	86·50	87·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·50	97·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	118·—	126·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	239·50	242·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·—	292·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	260·50	272·50
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·10	100·10
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	86·—	87·—
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·—	99·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	97·25	98·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	89·75	90·75
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	97·25	98·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	95·50	96·50
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	86·50	87·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	93·90	94·90
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	93·90	94·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	80·75	81·75
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	86·55	87·55
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc	112·25	113·25
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	31·25	35·25
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	486·—	498·—
Clary 40 złr. m. k.	190·—	210·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	69·50	75·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	55·25	61·25
„ „ węg. Tow. 5 złr.	34·75	40·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	332·75	333·75
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	414·—	418·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3990·—	4000·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	645·50	646·50
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	849·60	850·60
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	780·—	783·—
Gal. banku hip. 200 złr.	680·—	682·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	532·25	533·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	2095·—	2005·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	615·10	616·10
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	275·50	276·50
Zivnostenska banka 100 złr.	280·50	281·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	448·—	449·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	423·—	427·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1350·—	1360·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4910·—	4925·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	530·—	534·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1040·40	1041·40
Prag. Tow. żelazn. przem. 200 złr.	3237·—	3297·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	825·—	829·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	267·—	270·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	823·—	833·—
Schodnicy 500 kor.	483·—	490·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	339·50	341·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·75	117·95
Włoskie Banki	94·40	94·60
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·10	24·14
Paryż za 100 franków	95·35	95·52½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·—	255·—
Szwajcarskie Banki	95·27	95·47½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·55	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·72½	117·92½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·40	94·65
Ruble	254·50	255·50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. Nam. IX. b 671 (10408 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńcach pństwowych w przemyskim okręgu budowniczym w latach 1913, 1914 i 1915 odbędzie się 9 września 1912 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1913 dostawić się mającego wynoszą: za 8595 m^3 szutru 727.838 koron 40 hal. po strąceniu kosztów przewozu koleją, który odbywać się będzie we własnym zarządzie Administracyi gościńców państwowych.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których c. k. Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankietach na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu szutrowiska lub stacyi odbiorczej i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom, szutrowisko lub stacyę odbiorczą osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzienie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk lub stacyi odbiorczych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 sierpnia 1912.
Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. Prez. 12.136, 16 Z/12 (10410 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy mlewa, kaszy, fasoli i grochu dla domów więziennych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach oraz dla Zakładu karnego w Wiśniczu na rok 1913 rozpisuje się licytacyę w drodze ofert pisemnych na następujące artykuły spożywcze:

mąka pszenna Nr. 3 około 12.170 kg.,
mąka pszenna Nr. 4 około 3100 kg.,
mąka pszenna Nr. 5 około 3000 kg.,
mąka pszenna Nr. 6 około 15.000 kg.,
mąka pszenna Nr. 7 około 5000 kg.,
mąka pszenna Nr. 8 około 10.450 kg.,
mąka żytnia razowa około 30.000 kg.,
mąka żytnia razowa Nr. 1 około 40.000 kg.,
mąka żytnia razowa Nr. 3 około 45.000 kg.,
pęcak około 6500 kg.,
otręby żytnie około 950 kg.,
grysik pszenny około 6795 kg.,
kasza jęczmienna około 7150 kg.,
kasza jaglana około 3750 kg,
ryż cały lub łamany około 3375 kg,
fasola około 24.250 kg,
groch około 21.950 kg.,
bób jadalny około 800 kg.,
kukurudza mielona około 900 kg.

Powyższe artykuły spożywcze mają być dostarczane do stacyj kolejowych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach i Bochni.

Oferty na wszystkie lub poszczególne Zakłady więzienne, na wszystkie lub niektóre gatunki artykułów spożywczych, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, należy wnosić najpóźniej do dnia 10 września 1912 do godziny 12 w południe do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Do oferty należy dołączyć kwit kasowy Urzędu podatkowego na złożone wadyum w wysokości 3400 kor. w gotówce lub w papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne.

Bliższe warunki dostawy mogą być udzielone na żądanie, lub też przejrzane w Dyrekcyi kancelaryi sądu krajowego wyższego w Krakowie, w Prezydyach sądów obwodowych w Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach, oraz w Dyrekcyi Zakładu karnego w Wiśniczu, wreszcie w Izbie handlowej i Hali zbożowej w Krakowie, tudzież w Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 19 sierpnia 1912.

L. cz. E. 1954/12 (10440)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Simchego Kocha w Komarnie, odbędzie się dnia 16 października 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29 licytacya połowy realności lwh. a) 729 i 1/7 cz. lwh., b) 428 gm. Tuligłowy wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) 1100 kor., ad b) na 37 kor. 14 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 733 kor. 33 h., ad b) 24 kor. 76 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nierunieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 12 lipca 19k2.

L. cz. E. 782/12 (7) (10498 1—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 września 1912 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 w Sanoku licytacya realności objętej lwh. 517 ks, gr. gm. kat. Sanok składającej się z parceli bud. 490 i pgr. lk. 85/1, 86/1, 87/1, 85/3, 86/2, 86/4, 87/2 Nr. domu 293 wraz z przynależnościami składającemi się według protokołu oszacowania z dnia 29 kwietnia 1912 E 782/12.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 32.882 kor. 80 h., a z potrąbeniem dożywocie na kwotę 31.805 koron 70 hal.

Najniższa cena wynosi 20.416 kor. 87 h. zgodnie z wnioskiem wierzyciela, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i za którem się przyznaje Tow. zal. rolu w Przemyślu w kwocie 16 kor. 80 h., nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, 26 lipca 1912.

L. cz. E. 286/12 (5) (10502)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Dawida Schmida we Frysztaku odbędzie się dnia 18 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya:

1. całej realności lwh. 84 gm. Cieszyna,

2. 2/6 cz. realn. lwh. 150 gm. Łęki wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1. z 39 śliw, 4 grusz, 5 jabłoni, 54 jodeł jednej lipy i olszyny, ad 2. z 2 jabłoni, 14 czereśni, 25 śliw, 4 jodeł, buczyny

Nieruchomości wystawione na licytacyę, tacyę są ocenione na: 5165 kor. 41 h., 2. 875 kor. 78 h., przynależności zaś na 182 kor., 2. 33 kor. 66 h.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 3564 kor. 94 h., ad 2. 606 koron 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w godzinach urzędowych w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, 11 sierpnia 1912.

L. cz. E. V. 1013/12 (13) (10460)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zofii z Boczkajów 1-go Cisek 2-go Miś zastąpionej przez pełnomocnika adw. dr. Wilusza w Rzeszowie, odbędzie się dnia 20 września 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 licytacya 1/4 części realności lwh. 328 gminy kat. Swilcza, Katarzyny Cioch własnej.

Cała ta realność obejmuje grunt obszaru 2 ha 47 ar 46 m², 1/4 część tej nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1770 kor.

Najniższa cena wynosi 1180 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 3 sierpnia 1912.

L. cz. E. V. 1076/12 (6) (10477)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Rzeszowie, zastąpionego przez adw. dr. Herzhafta, odbędzie się dnia 20 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 w Rzeszowie licytacya objętych księgą gruntową gminy kat Łutoryż całej realności lwh. 67 Elżbiety z Opalińskich Dobiarzowej własnej, — 2/3 części realności lwh. 104 Elżbiety z Opalińskich i Franciszka Dobiarzów własnych, całej realności l. w. h. 419 Elżbiety z Opalińskich i Franciszka Dobiarzów własnej, całej realności lwh. 264 Franciszka Dobiarza własnej.

Nieruchomości wymienione wystawione na licytacyę są ocenione: cała realność lwh. 67 na kwotę 1550 koron, 2/3 części realności lwh. 104 na kwotę 1870 koron, cała realność lwh. 419 za kwotę 1157 kor. 62 h., cała realność lwh. 264 za kwotę 1819 kor.

Najniższa cena wynosi: całej realności lwh. 67 kwotę 1033 kor. 32 hal., 2/3 części realności lwh. 104 kwotę 1246 kor. 66 h., całej realności lwh 419 kwotę 771 koron 74 h., całej realności lwh. 264 kwotę 1212 koron 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. E. 1107/12 (5) (10445)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 września 1912 o godzinie 8 zrana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya: a) całej realności lwh. 1006, b) 1/6 części realności lwh. 2077 gm. Zakopane wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 szaf starych, 1 stołu krzyżowego, 1 stolika, 2 małych stolików, 1 nachkastlika i łóżka.

Powyższe realności oceniono ad a) na 4359 koron, ad 2. na 483 kor. 33 h., przynależności zaś na 30 koron.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2421 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV
Nowy Targ, dnia 1 sierpnia 1912.

L. cz. E. 68/11 (19) (10404)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 października 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya:

1. realności objętej lwh. 80 i

2. realności lwh. 295 kgr. Kielichów Ronci Thau własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z żyta i grusz na realności ad 1.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 2567 kor. 25 hal., ad 2. na 516 kor. 18 hal., przynależności zaś ad 1. na 60 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1313 kor. 62 hal., ad 2. 258 kor. 09 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Zabłotów, dnia 31 lipca 1912.

L. cz. E. 988/12 (5) (10392)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sary Storch z Gorlic, odbędzie się dnia 20 września 1912 b. r. o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 11 licytacya 1/4 części realności lwh 2 gm. Stróżówka obj.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4985 koron.

Najniższa oferta wynosi 3323 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 16 sierpnia 1912.

L. cz. E. 1234/12 (5) (10472)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa eskontowego i oszczędności w Bieczu odbędzie się dnia 11 września 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 166 gm. Gorlice.

Nieruchomość powyższa oszacowana jest na 9070 kor.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi kwotę 6046 kor. 67 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 8 sierpnia 1912.

L. cz. E 959/12 (10499)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 23 września 1912 godzina 3 po południu (sala 5) licytacya:

a) 1/2 lwh. 595 gm. Soroki,

b) całego lwh. 597 gm. Soroki.

Wartość szacunkowej: ad a) na 600 kor., ad b) na 2640 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 400 kor., ad b) kwotę 1760 kor.

Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 24 lipca 1912.

L. cz. E. 1745/12 (4) (10484)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya realności lwh. 59 ks. gr. gm. Chmielów, składającej się z pgr. o łącznej powierzchni 82 ar. 52 m².

Nieruchomość tę oceniono na 1519 kor 90 hal.

Najniższa cena wynosi 1013 kor. 27 h.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 21 sierpnia 1912.

L. cz. E. 131/12 (7) (10501)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nachmana i Arona Sannów we Frysztaku odbędzie się dnia 24 września 19 2 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya całej realności lwh. 95 ks. gr. gm. Glinik średni wraz z przynależytościami, składającemi się z 2 grusz i około 40 śliw.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2995 kor., przynależności zaś na 26 kor.

Najniższa cena wynosi 2014 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 11 sierpnia 1912.

L. cz. E. 1298/12 (3) (10509)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya:

1. całej realności lwb. 675 gminy Dusanów,

2. całej realności lwh. 651 gminy Dusanów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: 1. lwh. 675 na 508 kor., 2. lwh. 651 na 953 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 338 kor. 67 hal., ad II. 635 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Przemyśl, dnia 8 sierpnia 1912.

L. cz. E. 1508/12 (10505)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Komarnie odbędzie się dnia 25 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 29 licytacya:

a) realności 6/8 cz. lwh. 86 i

b) 6/16 cz lwh. 1364 gm. Komarno wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1162 kor., względnie po potrąceniu wartości prawa dożywotniego mieszkania w izbie i alkierzu na rzecz Chaima Jakóba Forsta na 862 kor. 32 hal., ad b) na 23 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 431 kor. 16 hal., ad b) 23 kor. 43 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 20 lipca 1912.

L. cz. E. 869/12 (7) (10511)

Edykt.

Dnia 16 października 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacya realności lwh.:

1. 765,

2. 779 kgr. Oleszków, Anny z Zabołotników Humeniuk i Mikołaja Humeniuka Jakowa po połowie własnych,

3. 69 i

4. 764 kgr. Oleszków Jurka Humeniuka Jakowa własnych,

5. 71 tejże gminy Iwana Humeniuka Mikołaja własnej,

6. 644 tej samej gminy Warwary z Humeniuków Zmendak własnej,

7. 643 tejże gminy Marci z Humeniuków Humeni k własnej,

8. 645 gm Oleszków Jeleny z Humeniuków Humeniuk własnej i

9. realności obj. lwh 785 tejże gminy Andrija Kurylczuka Petra własnej, składających się ad 1. i 4. z chat i zabudowań gospodarczych, reszta z pola ornego.

Wartość nieruchomości w całości wystawionych na licytacyę ustala się: ad 1 na

1027 kor. 36 hal., ad 2. na 920 kor. 43 hal, ad 3. na 2089 kor. 44 hal., ad 4. na 621 kor. 48 hal., ad 5. na 973 kor, ad 6. na 959 kor. 54 hal, ad 7. na 824 kor. 88 hal. ad 8. na 934 kor. 29 hal, ad 9. na 420 kor. 63 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 684 kor. 90 hal., ad 2. 613 kor. 90 hal., ad 3. 1393 kor. 32 hal, ad 4 414 kor. 32 hal, ad 5 648 kor. 67 hal, ad 6. 640 kor., ad 7. 550 kor., ad 8 622 kor. 90 hal., ad 9. 280 kor 42 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 14 sierpnia 1912.

(10517 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 2 września 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: 2 kartki zastawnicze, rower męski oraz różne meble i sprzęty domowe.

Wtorek 3 września 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary papierowe, galanteryjne, 3 motory elektryczne, maszyny do żelaznych wyrobów, obrazy, lichtarze, fortepian, dywany i meble.

Sroda 4 września 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: 3 rondle miedziane, 2 lichtarze z chińskiego srebra, lampa, dywany, obrazy olejne, broń, części składowe uprzęży dla koni, 2 gotowe ornaty.

Czwartek 5 września 1912 od 10 do 12 przed południem: dywan, portyery, obrazy olejne, uprząż kompletna dla koni, broń, maszyna do pisania, maszyna do szyna oraz meble domowe.

Piątek 6 września 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: obrazy, maszyna do szycia, dywany, bielizna, towary korzenne, garderoba damska, pianino, oraz rózne meble domowe.

Sobota 7 września 1912 od 4 do 8 godz. wieczorem: różne skórki, futra, kasa, dywany, obrazy, lampa, maszyna do szycia, portyery, herbata, pianino, oraz różne tanie meblo i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 1042/12 (1) (10383)

Edykt.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez przemyskie Towarzystwo dyskontowe w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 21 lipca 1912 nakaz zapłaty do Cw. 1042/12.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Thumina ustanawia się w sporze tym kuratorem adw. dr. Slączkę w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 21 lipca 1912.

L. cz. C. VI. 494/12 (10500)

Edykt.

Przeciw Salamonowi Tagerowi Lupcowi z Delatyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Leibę Habera kupca w Delatynie pozew o zapłatę kwoty 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 września 1912 o godz. 8 rano w tut. sądzie, b. Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Salamona Tagera ustanawia się p. dr. Izydora Berlsteina adw. w Delatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Delatyn, dnia 16 lipca 1912.

L. cz. C. II. 394/12 (1) (10470)

Przeciw Reisli Holländer i Idesie Holländer z Gładyszowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Iwana Madzulę z Gładyszowa pozew o uznanie prawa własności pb. 181 gm. Gładyszów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 września 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Reisli i Idesy Holländerów ustanawia się p adw. dr. Przybylskiego w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 5 sierpnia 1912.

L. cz. C. II. 365/12 (2) (10508)

Edykt.

Przeciw Michałowi Burze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sadu powiatowego w Przemyślanach przez Michała Tereszczyna i tow. pozew o 251 kor. 97 hal. zpn

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 16 września 1912 o godz. 9 rano, b Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Michała Bury ustanawia się p. dr. Józefa Brendla adw. kraj w Przemyślanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Przemyślany, dnia 23 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 838/12 (1) (10491)

Edykt.

Przeciw Salomonowi Kornfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Jaśle przez Bank związkowy dla oszczędności i kredytu w Jaśle stow. zar. z ogr. poręką pozew wekslowy o 1300 kor., na podstawie którego wydano nakaz zapłaty z dnia 10 sierpnia 1912 Cw. 838/12 (1).

Celem strzeżenia praw Salomona Kornfelda ustanawia się p. dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adw. kraj. w Jaśle, kuratorem,

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Kornfelda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 10 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 2115/12 (2) (10414)

Edykt.

Przeciw Andrzejowi Sowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Rzeszowie pozew o 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Sowy ustanawia się p adw. dr. Kazimierza Wilusza w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrzeja Sowę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 8 sierpnia 1912.

L. Prez. 12.352 (12487 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie sanockim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 30 września, dla grupy gmin miejskich na 1 października, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 2 października, dla grupy większych posiadłości na 7 października b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie sanockim wybierają:

grupa większych posiadłości (4) członków,

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek dziesięciu (10) członków;

grupa gmin wiejskich jedenastu (11) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 25 sierpnia 1912.

L. cz. C II. 269/12 (1) (10464 3—3)

Przeciw Katarzynie z Łobazów Wanisk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Franciszka Mikosia pełnomocnika Wiktoryi Rakuckiej i tow. pozew o grunt.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 lipca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnej ustanawia się p. Józefa Dziedzica w Domaradzu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 22 maja 1912.

L. cz. Cw. 1056/12 (10384)

Edykt.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez przemyskie Towarzystwo dyskontowe w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 23 lipca 1912 nakaz zapłaty do Cw. 1056/12.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Thumina ustanawia się w sporze tym dla niego kuratorem p. adw. dr. Sawiuka w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 23 lipca 1912.

L. cz. Cw. 1040/12 (1) (10382)

Edykt.

Przeciw Józefowi Thuminowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez przemyskie Towarzystwo dyskontowe pozew o 900 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z 21 lipca 1912 Cw. 1040/12 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Thumina ustanawia się p. adw. dr. Nehmera w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 21 lipca 1912.

L. cz. C. III. 278/12 (1) (10471)

Przeciw Sylwestrowi Mikulakowi synowi Pantalemona z Ropek, którego miejsce pobytu jest nieznane i spoln, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Aftana i Martę Sokołów pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 32 gm. Ropki.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 września 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Sylwestra Mikulaka syna Pantalemona ustanawia się p adw. dr. Milleta w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice. dnia 1 sierpnia 1912

L. cz. Cw. 837/12 (1) (10490)

Edykt.

Przeciw Salomonowi Kornfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Bank związkowy dla oszczędności i kredytu w Jaśle stow. zarej. z ogr. poręką pozew wekslowy o 1300 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z d. 10 sierpnia 1912 Cw. 837/12 (1).

Celem strzeżenia praw Salomona Kornfelda ustanawia się p. dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Kornfelda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 10 sierpnia 1912.

L. cz. C. II. 492/12, C. II. 493/12 (1) (10504)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Berischu Schwarzu zmarłym 18 sierpnia 1912 w Jarosławiu, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Towarzystwo „Samopomoc“ w Jarosławiu pozwy o 950 kor. i 700 kor.

Na podstawie pozwów powyższych wyznaczono ustną rozprawę na dzień 2 września 1912 o godz. 10 rano, sala Nr II. tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. dr. Staneckiego adw. w Jarosławiu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać ją będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jarosław, dnia 22 sierpnia 1912.

L. cz. C. I. 49/12 (3) (10510)

Edykt.

Przeciw Janowi Gołąbkowi w Woli raniżowskiej obecnie w Ameryce zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Jana Wiącka obecnie w Ameryce zamieszkałemu, pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 sierpnia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 19.

Celem strzeżenia praw Jana Gołąbka ustanawia się p. Jana Prusia w Woli raniżowskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Gołąbka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jarosław, dnia 17 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 6471/12 (10495)

Edykt.

Przeciw Janowi Zrembiańskiemu z Grabowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Herscha Jakoba pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Dawida Jonasza w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławow, dnia 5 lipca 1912.

L. cz. Cw. 6496/12 (10496)

Edykt.

Przeciw Efroimowi Strimber, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Oswalda Thau pozew o zapłacenie sumy wekslowej 395 kor. 40 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Katzenellenbogena w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanege w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. E. 2367/12 (2) (10450)

Edykt.

Walentemu Baranowi w Grębowie, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tarnobrzegu przeciw niemu o 30 kor., ma być doręczona uchwała z dnia 3 lipca 1912 liczba czynności E. 2367/12, którą dozwolono przymusowej licytacyi.

Ponieważ niewiadomo, gdzie dłużnik przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Karola Rogozińskiego w Grębowie.

Tenże kurator zastępywać będzie dłużnika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 6 sierpnia 1912.

Konkursa.

L. 12.711 (10411 1—3)

Konkurs.

Przy Sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wojskowych certyfikatystów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do dnia 30 września 1912 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 24 sierpnia 1912.

L. 2042/12 (10489 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kontrolora-rachmistrza Kasy powiatowej z płacą początkową na r. b. 1800 kor. rocznie i dodatkiem drożyźnianym w wysokości 10 prc. płacy.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie.

Po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

Prawo do emerytury zapewnione statutem emerytalnym.

Podania, do których dołączyć należy:

1. Metrykę urodzenia,
2. świadectwo zdrowia,
3. świadectwo egzaminu z rachunkowości,
4. świadectwo moralności, o ile kandydat nie pozostaje w służbie publicznych władz i urzędów i
5. krótki opis życia,

wnosić należy na ręce Prezydyum tutejszej Rady powiatowej w terminie do 30 września 1912.

Znajomość języków krajowych w słowie i piśmie wymagana.

Z Wydziału powiatowego.

W Bohorodczanach, 17 sierpnia 1912.

L. cz. Prez. 322 4/12 (10507 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie tutejszym jest do obsadzenia z dniem 1 września 1912 posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Podania należy wnosić wprost do naczelnictwa tutejszego sądu.

Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający egzamin i piszący biegle na maszynie.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.

Mikulińce, dnia 24 sierpnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 5/12 (12) (10494)

Edykt.

Otwarty tut. uchwałą z 10 maja 1912 konkurs do majątku Leona Andermana, kupca w Buczaczu uznaje się po myśli § 155 u. k. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 1 lipca 1912.

L. cz. S. 28/12 (1) (10421 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Natana Rubla, dzierżawcy dóbr w Kozinie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i naczelnika sądu Pana Jacka Baja, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Berla Bergera w Grzymałowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 8 września 1912 godz. 10 przed połud. w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie najdalej do dnia 25 września 1912 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 2 października 1912 godzinie 3 po południu w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Grzymałowie lub w pobliżu Grzymałowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 23 sierpnia 1912

L. cz. S. 40/12 (1) (10485 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku pani Ryfki Rachel 2 im Guttman, właścicielki sklepu bławatnego we Lwowie, plac Rzeźni 4

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Józefa Dobiję we Lwowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Arona v. Artura Weissa, adwokata we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2 września 1912 godzina 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 18, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy, lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 18 września 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20 września 1912 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1912.

Kuratele.

L. 5/12 (6) (10400 2—3)

Seńko Pych z Łazów uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego jest Iwan Pych z Łazów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, dnia 24 maja 1912.

L. cz. L. 19/12 (10437)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Rij rolniczkę w Zawadowie.

Kuratorem jej ustanowiono Fedka Rija rolnika w Zawadowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 19 lipca 1912.

L. cz. L. 8/11 (5) (10442)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jacia Piciowa w Oparach.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Piciowa w Oparach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Medenice, dnia 2 sierpnia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

K. k. Nordbahndirektion Wien.

D. Z. 75 097/12. (10518)

Offertausschreibung.

Bau eines Bedienstetenwohnhauses für 57 Parteien (zweistöckig) in der Station BIELITZ.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion Wien gelangt die Ausführung eines zweistöckigen Bedienstetenwohnhauses in der Station Bielitz zur Vergebung.

Vollendungstermin 15 April 1913.

Die Vergebung erfolgt nach Pauschalpreisen für die vollständige Fertigstellung des Gebäudes oberhalb und **auch einschliesslich** aller vorkommenden notwendigen Fundierung **unterhalb** der Normallinie in jedem Umfang und in jeder Tiefe jedoch ohne Ausführung der Regiearbeiten.

Die Pläne, Preisverzeichnisse und Baubeschreibungen, die allgemeinen und besonderen Bedingnisse, sowie die Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse sind bei der k. k. Bahnabteilung Bielitz der k. k. Nordbahn zur Einsichtnahme aufgelegt, woselbst auch die ausschliesslich zu benützenden Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse ausgefolgt werden.

Diese Angebotunterlagen samt Behelfe sind vor Abgabe des Angebotes im genannten Bureau zum Zeichen der **Kenntnisnahme** von den Anbotstellern zu fertigen.

Das vollständig adjustierte, mit 1 Kronen Stempelmarke per Bogen versehene und gesiegelte Angebot samt Preisverzeichnis ist unter versiegeltem Umschlage mit der Aufschrift: „Angebot betreffend die Ausführung eines zweistöckigen Bedienstetenwohnhauses für 57 Parteien in Bielitz bis spätestens 16 September 1912, 12 Uhr mittags an das Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion II/2 Nordbahnstrasse Nr. 50 zu überreichen oder frankiert dahin abzusenden.

Vor Einreichung des Angebotes ist bei der Kasse der k. k. Nordbahndirektion in Wien II/2 Nordbahnhof ein Vadium von 5% der offerierten Summe in Barem oder in zulässigen Effekten. diese zum Geldkurse des dem Erlagstage vorangehenden Börsentages, jedoch nicht über den Nennwert berechnet — zu erlegen.

Die kommissionelle Angeboteröffnung erfolg am 17 September 1912, 12 Uhr mittags bei der Abteilung für Bau- und Bahnerhaltung der k. k. Nordbahndirektion Wien II/2 Nordbahnstrasse Nr. 50 und wird es den Angebotstellern, bezw. deren beglaubigten Vertretern freigestellt, derselben beizuwohnen.

Die Angebotsteller haben mit ihrem Angebote bis Ende Oktober 1912 im Worte zu bleiben.

Die k. k. Nordbahudirektion behält sich das Recht vor über die Annahme oder Nichtannahme der eingelangten Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden oder eventuell auch sämtliche Angebote zurückzuweisen.

Solche Angebote in denen irgend welche Änderungen der Offertgrundlagen angestrebt sind, werden als nicht eingelangt betrachtet und nicht berücksichtigt.

Wien im August 1912.

K. k. Nordbahndirektion.

Cukiernia Władysława Podhalicza

została wskutek demolacyi budynku **przeniesiona** na ul. **Akademicką 6,** — róg ul. Chorążczyzny. Poleca się i nadal względom P. T. Puplicznośei wraz z filią **Hetmańska 10.**

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Asnyka 7, II. pietro, 6 albo 4 pokoje z przynależnościami — balkon, elektryka. **Tanio do wynajęcia zaraz.** Wiadomość tamże, parter na prawo.

Biuro Nauczycielskie, pośrednictwo posad dla oficyalistów gospodarczych, personalu biurowego, służby wszelkiej. Niemczynowska, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 196 IV.

Do najęcia jeden pokój obszerny przy inteligetnej rodzinie. Również mogą być przyjęci student lub panienka z klas niższych na mieszkanie z całem utrzymaniem. **Ulica Snopkowska Nr. 35, II. p. obok Szkoły przemysłowej.**

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

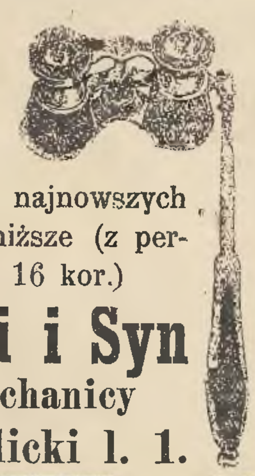
ŻYWE RAKI najsmaczniejsze i najdelikatniejsze w świecie dostarcza pocztą opłatnie pod gwarancyą **żywego** nadejścia, a to: 120 sztuk zupowych za 5·50 kor., 90 sztuk stołowych za 6·50 kor., 40 sztuk solowych za 11 kor., 60 sztuk olbrzymich za 8 kor. **L. ALTNEU. Podwołoczyska VI.**

Winogrona!! kuracyjne i stołowe najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane 5 klgr. 3·50 hal., jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen" 5 klgr. 3 kor., miód pszczelny naturalny 5 klgr. puszka 7·50 hal. dostarcza. J. Perlmutter, Versecz Nr. 3, Węgry południowe.

PANIE

z lepszego domu na mieszkanie z całem utrzymaniem przyjmie wdowa po wyższym urzędniku. — Fortepian w domu. Konwersacya niemiecka i francuska. Zgłoszenia pod **F. H.** do Administracyi „Kuryera Lwowskiego".

Ostatnie nowości. Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**
EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Najpiękniejsza willa **Buraczyńskich** w Mikuliczynie poleca tanio mieszkania i doborową kuchnię.

Rachunkowość.

Pierwsza część podręcznika do nauki rachunkowości ogólnej i państwowej, opracowana przez A. Ściborskiego według wykładów na Uniwersytecie Klusik-Orzechowskiego, składająca się z 31 zeszytów wraz ze spisem, wyszła już z druku. Druga część wychodzić będzie bez przerwy, aż do ukończenia całego dzieła. Tak pierwszą część w komplecie, jak i zeszyty drugiej części, zamawiać i nabywać można u wydawcy p. Aleksandra Ściborskiego, ul. Chorążczyzna l. 16 we Lwowie.

SŁOWIAŃSKI BÓG GOŚCINNOŚCI

RADEGAST

POD TEM GODŁEM

SKŁADY OBUWIA i TOREBEK DAMSKICH

UL. SOBIESKIEGO L. 9. (róg Halickiej) I. PIĘTRO

CENY NIESŁYCHANIE NIZKIE

Poleca firma E. WAWRECZKA i Sp.

Wielka willa w Raguzie (Dalmacya)

przepiękne południowe położenie, widok na morze, obszar około 25 morgów z winnicą. parkiem szpilkowym, drzewami orzechowemi, figowemi, migdałowemi etc., bardzo nadająca się na sanatoryum — do sprzedania.
Bliższa wiadomość: **Biuro dzienników Sokołowskiego.** — Pasaż Hausmana 9. — **Lwów.**

„Meister der Farbe"

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy
kompletne roczniki 1906, 1908, 1909
poleca
po wyjątkowo niskich cenach
ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

CAFE-RESTAURANT HOSTYNICA

Gruntownie odnowiona i znacznie powiększona. — Wspaniała sala bilardowa. — Pokoje do gry. Swietna wentylacya. — Przestronnie, powietrznie, jasno. — W całem urządzeniu ujmujące piętno dobrego gustu. Czasopisma z całego świata. — Kuchnia warszawska. — Przekąski zimne i ciepłe. Po teatrze i koncertach co dnia świeża kolacya. — Bufet połączony z barem amerykańskim. — Pilzner wprost z beczki. — Koncert orkiestry symfonicznej pod kierownictwem kapelmistrza Szwarcmanowa. — Kawiarnia i restauracya otwarta do rana. — O łaskawe odwiedziny prosi:

L. WOHLMAN i SKA.

WIERZCIE MI

Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci książki nie zapłacicie więcej, niż w innych tutejszych antykwarniach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane, kompletne i w przepisanych wydaniach, co osobliwie w roku bieżącym z powodu wielu zmian jest ważnem. Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio. Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szanownej Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali, rokroczni moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. Posiadam też i nowe książki. Z wysokiem poważaniem:
STANISŁAW KÖHLER, księgarz i katolicki antykwarz, ulica Batorego l. 28 we Lwowie, (tuż naprzeciw gimnazyum Franciszka Józefa).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.